A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 14 kwietnia 1953 r. Nr 88 (2589)

Załogi zakładów pracy Bydgoszczy i Włocławka podejmują nowe zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja

Masowy rozwój długookresowego współzawodnictwa pracy

Długookresowe zobowiązaniowe współzawodnictwo pracy obejmuje nieustannie coraz to nowe zakłady produkcyjne. Załogi w realizacji swych zobowiązań chcą wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne w celu rytmicznego i pełnego realizowania wysokich zadań produkcyjnych czwartego roku Planu 6-letniego. Jednocześnie podejmowane są dodatkowe zobowiązania wytwórcze, które mają zakładom przynieść nowe poważne osiągnięcia na powitanie Święta 1 Maja.

Załoga Bydgoskich Zakładów Obuwia zobowiązała się w br. podnieść ilość wyprodukowanego obuwia I g t. o 2925 par oraz zaoszczędzić systemem Korabielnikowej 222 kg skóry twardej i 196 kg skóry wierzchniej. W celu osiągnięcia wzrostu wydajności pracy, załoga ta upowszechni w swej produkcji metodę Żandarowej.

Na cześć 1 Maja robotnicy Fabryki Celulozy i Papieru im. Marchlewskiego we Włocławku wyprodukują w bm. 28 ton papieru ponad plan, a jednocześnie zaoszczędzą 35 ton węgla, przedterminowo przeprowadzą remont kilku silników itp.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Sklejek, która w długookresowym zobowiazaniu zadeklarowała wykonanie planu rocznego do 23 grudnia — na cześć Święta Pracy wygospodarowywać będzie codziennie m. in. 750 kg węgla.

Plac im. J. Stalina w Champigny-Sur-Marne

PARYŻ (PAP) Dnia 12 kwietnia odbyła się uroczystość przemianowania placu w Champigny-Sur-Marne na Plac imienia Józefa Stalina. Przemówienia o roli Józefa Stalina w walce o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami wygłosili mer Champigny-Sur-Marne oraz generał Joinville z ramienia KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W odpowiedzi wygłosił przemówienie radca ambasady ZSRR we Francji N. Koriukin.

K. J. Woroszyłow udekorował orderami i medalami odznaczonych pracowników

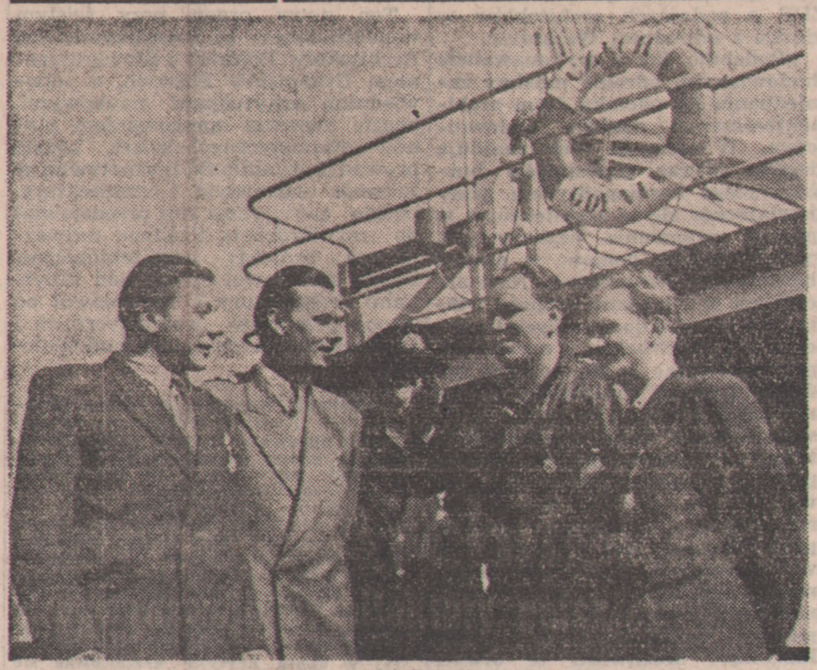
MOSKWA (PAP) Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow udekorował w dniu 10 bm. orderami i medalami liczną grupę osób odznaczonych za wysługę lat i nienaganną pracę.

K. J. Woroszyłow serdecznie powinszował odznaczonym z okazji otrzymania orderów i medali i wygłosił przemówienie, którego obecni wysłuchali z wielką uwagą.

— Naród nasz, Partia Komunistyczna i Rząd — powiedział K. J. Woroszyłow — kochają, cenią i odznaczają najlepszych synów i córki narodu. Ordery i medale oznaczają, że ten, kto je nosi, to człowiek pracujący uczciwie i ofiarnie, uczestniczący aktywnie w budownictwie nowego, komunistycznego społeczeństwa, oddający swą szlachetną pracę całemu społeczeństwu radzieckiemu, przyszłemu naszemu pokoleniu, wreszcie całej ludzkości.

Z wielką radością witałem tutaj każdego nagrodzonego. Pragnę w szczególności złożyć życzenia towarzyszom, pracującym w tak ważnej gałęzi gospodarki, jaką jest przemysł chemiczny. Wiadomo wam, że chemia przenika całą naszą gospodarkę, w przyszłości zaś nabierze niewątpliwie jeszcze większego znaczenia nie tylko w naszej gospodarce, lecz również w dziedzinie kultury i życia codziennego.

Winszując następnie pracownikom finansów i służby zdrowia K. J. Woroszyłow wyraził przekonanie, że otrzymane nagrody staną się bodźcem do osiągnięcia nowych sukcesów.



Dnia 8 kwietnia br. w Klubie Robotnika Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia odbyła się uroczystość udekorowania przyznanymi przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami załogi statku M/S „Czech", która w rejonie między wyspą Kreta a portem Aleksandria, w czasie szalejącego sztormu uratowała 62 marynarzy z tonącej egipskiej kanonierki wojennej „Solloum".
Na zdjęciu: Odznaczeni członkowie załogi M/S „Czech" na pokładzie statku.
CAF — fot. Celle

I Krajowa Narada Architektów wytyczy nowe drogi rozwoju architektury polskiej

W dniu 12 bm. w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów przy ulicy Krakowskie Przedmieście rozpoczęła obrady I Krajowa Narada Architektów. Na obrady serdecznie witani przez zgromadzonych przybyli m. in.: sekretarze KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrychowski, Minister Budownictwa Miast i Osiedli Roman Piotrowski, Przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, Przewodniczący Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury Zygmunt Skibniewski oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

W naradzie biorą również udział przedstawiciele architektów ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i NRD.

Pierwsza Krajowa Narada Architektów, która ma dokonać oceny dotychczasowej twórczości naszych projektantów i wytyczyć drogę dalszego jej rozwoju, zgromadziła ponad 300 architektów z całego kraju reprezentujących wszystkie nasze ośrodki architektoniczne.

Przed otwarciem obrad zebrani uczcili minutą ciszy pamięć Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

W krótkim zagajeniu przewodniczący narady — Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich Eugeniusz Wierzbicki, kreśląc zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed architektami stwierdził m. in.:

„Musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby nadążyć za wspaniałym rozwojem innych dziedzin życia w Polsce. Musimy wspólnym wysiłkiem stworzyć nową architekturę, zrozumiałą dla prostego człowieka, twórczą i nowatorską, wspaniałą i jednocześnie prostą, architekturę związaną z tradycjami postępowymi narodowej sztuki i co najważniejsze, o mocnym wyrazie ideologicznym — architekturę realizmu socjalistycznego".

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przemówił następnie wiceprezes Rady Ministrów St. Jędrychowski.

Następnie zabrał głos w imieniu architektów radzieckich naczelny architekt Moskwy, rzeczywisty członek Akademii Architektury ZSRR i Akademii Architektury Ukraińskiej SRR — Aleksander W. Własow.

W imieniu architektów chińskich pozdrowił uczestników narady wicedyrektor Państwowego Instytutu Projektowania przy Ministerstwie Budownictwa Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Wang Chi-chi. Mówiąc o osiągnięciach narodu polskiego, a w szczególności o osiągnięciach architektów mówca oświadczył m. in.:

„Naród chiński z głębokim wzruszeniem i sympatią obserwuje każde Wasze osiągnięcia. W ciągu pobytu swego u Was widzieliśmy zabytki Waszej wspaniałej architektury narodowej i nowe budownictwo prowadzone na wielką skalę.

Wymiana doświadczeń w budownictwie między Chinami i Polską — podkreślił na zakończenie mówca — ma ogromne znaczenie dla umocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami i stanowi poważny wkład w wzmocnienie wielkiego obozu demokracji i socjalizmu na czele którego stoi Związek Radziecki".

Kierownik Zjednoczenia Budowlanego miasta Phenian — Kim Ion Su przemawiając w imieniu architektów koreańskich stwierdza m. in., iż wspaniałe sukcesy osiągnięte przez polskich architektów są przykładem dla koreańskich budowniczych.

W imieniu architektów NRD zabrał następnie głos Dyrektor Instytutu Budownictwa Miejskiego i Prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skutki dewaluacji w Grecji

W związku z przeprowadzoną przez rząd grecki dewaluacją drachmy w Grecji — jak wynika z doniesień prasy ateńskiej — panuje atmosfera nieufności i zaniepokojenia. Ustały wszelkie tranzakcje kredytowe. Policja usiłuje zapobiec panice, jednakże bez skutku. Wśród ludności wzrasta niezadowolenie z rządowej polityki finansowej.

W całym kraju upowszechnia się metoda Kolesowa

Wielu przodujących robotników z zakładów przemysłu metalowego przeprowadza już próby noża pomysłu radzieckiego tokarza Wasyla Kolesowa. Skrócenie czasu obróbki metalu uzyskane przy zastosowaniu noża tego typu wywiera znaczny wpływ na przyspieszenie terminów wykonania planów. Na naradach i pokazach robotnicy mają możność naocznego przekonania się o korzyściach płynących z szybkościowego skrawania metodą Kolesowa.

Staraniem Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców w Poznaniu odbyła się w oddziale W-4 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina narada czołowych metalowców poznańskich pod nazwą „jednodniowa szkoła stachanowska" poświęcona zagadnieniom związanym z zastosowniem noża Kolesowa.

W szerokiej dyskusji uczestnicy narady wyrazili gotowość zastosowania metody Kolesowa w produkcji oraz zwrócili się do dyrekcji zakładów im. J. Stalina o:

przygotowanie przez dział gospodarki narzędziowej odpowiedniej ilości i asortymentu noży systemu Kolesowa, —

ustalenie obrabiarek i asortymentu produkcji przez technologię z wytyczeniem parametrów skrawania, —

zaznajomienie ogółu tokarzy przez technologię z teorią skrawania i zalet systemu Kolesowa, —

dostosowanie i uzupełnienie parku obrabiarkowego do bezpiecznego stosowania metody Kolesowa.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Inwalidzkiej

Dnia 13 bm. w gmachu Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczął obrady I krajowy zjazd spółdzielczości inwalidzkiej. Na zjeździe był obecny zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Matuszewski i minister przemysłu drobnego i rzemiosła Żebrowski. Celem zjazdu jest ocena dotychczasowej pracy spółdzielczości inwalidzkiej, wytyczenie jej dalszych dróg rozwojowych i sprecyzowanie bezpośrednich zadań, jakie stoją przed Centralą Spółdzielni Inwalidów w 4 roku Planu 6-letniego.

Obok sali obrad urządzona jest ciekawa wystawa dorobku spółdzielczości inwalidzkiej.

Rokowania w Panmundżonie

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja w Panmundżonie ogłosiła w dniu 13 kwietnia następujący komunikat:

Na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron w dniu 13 kwietnia strona koreańsko-chińska zawiadomiła stronę przeciwną, że oprócz chorych i rannych jeńców południowo-koreańskich, amerykańskich, angielskich, tureckich, kanadyjskich, greckich i holenderskich będą również repatriowani chorzy i ranni jeńcy filipińscy, południowo-afrykańscy, australijscy i kolumbijscy.

Na posiedzeniu tym osiągnięto po dyskusji porozumienie w sprawie pewnych konkretnych szczegółów technicznych, dotyczących transportu i przyjęcia chorych i rannych jeńców.

Głód w Brazylii

Jak donosi dziennik „Correio da Manha", północno-wschodnie okręgi Brazylii nawiedziła klęska głodu. Tłumy głodnych uchodźców przybyły do miasta Tau, żądając chleba i pracy. W stanie Parahyba — stwierdza dalej dziennik — zwolniono z robót publicznych 12.000 uchodźców.

Uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. w gmachu Sejmu PRL odbędzie się uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk, poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Porządek dzienny sesji obejmuje: zagajenie prezesa PAN Jana Dembowskiego oraz referaty członka rzeczywistego PAN, Zygmunta Modzelewskiego — Znaczenie pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR" dla rozwoju nauki, członka rzeczywistego PAN, Oskara Langego — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR — wielki wkład w rozwój nauki, ekonomii politycznej", członka rzeczywistego PAN Józefa Chałasińskiego — „Humanizm socjalistyczny, a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu odkryte przez Józefa Stalina".

Utworzenie Ministerstwa Skupu

WARSZAWA (PAP) Dekretem Rady Państwa utworzone zostało Ministerstwo Skupu, które przejęło agendy Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na urząd ministra skupu ob. Antoniego Mierzwińskiego, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Nowomianowany ambasador CSR przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojacek, witany na dworcu przez Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków Ambasady Republiki Czechosłowackiej z charge d'affaires a. i. dr. Janem Jersakiem na czele.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. dotychczasowy charge d'affaires A. I. Danii w Polsce pan Poul Juel Jensen złożył wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

40-letni jubileusz pracy dramatopisarskiej L. H. Morstina

Pod protektoratem Ministra Kultury i Sztuki W. Sokorskiego odbył się w dniu 11 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty obchód 40-lecia pracy dramatopisarskiej Ludwika Hieronima Morstina.

Dla uświetnienia uroczystości, Państw. Teatr Polski wystawił napisaną ostatnio przez jubilata komedię z życia M. Reja pt. „Polacy nie gęsi", w opracowaniu scenicznym i reżyserii J. Warneckiego, oprawie dekoracyjnej i kostiumowej Otto Axera.

Sala Teatru Polskiego wypełniona była w dniu jubileuszu po brzegi. Na uroczystość przybył minister Kultury i Sztuki W. Sokorski oraz uczestnicy odbywającego się w tym czasie w stolicy posiedzenia Rady Kultury i Sztuki poświęconego zagadnieniom krytyki artystycznej.

Po przedstawieniu publiczność zgotowała gorącą owację autorowi, który ukazał się na scenie w otoczeniu zespołu teatru.

Wiceminister Kultury i Sztuki Piotrowski dokonał następnie aktu dekoracji jubilata Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym mu w związku z 40-leciem jego pracy.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos jubilat, który dziękując serdecznie za wysokie odznaczenie, wyraził gorące pragnienie dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

20 kwietnia rozpocznie się repatriacja chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach o rozejm komunikuje:

W dniu 12 kwietnia spotkali się oficerowie sztabowi obu stron dla omówienia szczegółów administracyjnych, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Obie strony doszły w tej sprawie do całkowitego porozumienia. Nasza strona oświadczyła, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców dnia 20 kwietnia przez Panmundżon.

Pierwsza grupa chorych i rannych jeńców przebywających w niewoli na obszarze Korei Północnej opuści obóz jeniecki Czonmo już 14 kwietnia. Strona przeciwna zapowiedziała, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców przez Panmundżon również w dniu 20 kwietnia.

Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina kształtuje nowe oblicze przyszłej socjalistycznej Warszawy

Fragmenty przemówienia Wiceprezesa Rady Ministrów S. Jędrychowskiego wygłoszonego na I Krajowej Naradzie Architektów

Obywatele!

Pozwólcie mi przywitać Wasz Zjazd dzisiejszy w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. (oklaski)

Zjazd Wasz odbywa się w chwili, kiedy cała postępowa ludzkość przeżywa stratę swego Wielkiego Wodza, najlepszego przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina. Imię Stalina związane jest nierozłącznie z wyzwoleniem naszego kraju spod okupacji faszystowskiej, z wyzwoleniem naszej Stolicy, związane jest także na wieki z odbudową i rozbudową Warszawy, z historią polskiego nowoczesnego budownictwa i nowej architektury. Z inicjatywy Stalina powstaje bowiem w Warszawie najwspanialszy gmach — Pałac Kultury i Nauki.

Towarzysz Stalin nie żyje. Ale dzieło Jego żyje i zwycięża. Budowany z Jego inicjatywy i nazwany przez naród polski Jego Imieniem Pałac Kultury i Nauki rośnie na naszych oczach i kształtuje architektoniczne oblicze przyszłej socjalistycznej Warszawy.

W związku z przewidzianym na rok 1955 zakończeniem budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — przed urbanistami i architektami polskimi staje nowe wielkie i zaszczytne zadanie — ukształtować bezpośrednie i dalsze otoczenie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, ukształtować Plac Józefa Stalina, zabudować jego obrzeże i sąsiednie ulice pięknymi blokami mieszkalnymi i administracyjnymi, formując w ten sposób nowe centrum Warszawy. **Zadanie to, które musi być zrealizowane w krótkim terminie paru lat, znacznie przerasta wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i realizacje urbanistyczno-architektoniczne w Warszawie.**

A przecież to nie wszystko. Przecież wszyscy pragniemy, żeby piękne było nie tylko centrum, ale i inne dzielnice Warszawy, zarówno śródmiejskie jak i peryferyjne, aby cała socjalistyczna Warszawa była wspaniałym dziełem sztuki godnym naszej epoki, godnym polskiego ludu pracującego, który odbudował z ruin swoją stolicę.

Prawie cztery lata temu w dniu 3 lipca 1949 r. Tow. Bolesław Bierut mówił na konferencji warszawskiej PZPR o zadaniach architektów w związku z odbudową Warszawy.

„Podobnie, jak w wykonawstwie budowlanym, odrobić musimy zaniedbania na odcinku form architektonicznych naszego budownictwa. W formach tych znajdują jeszcze wyraz pozostałości burżuazyjnego kosmopolityzmu przejawiającego się w architekturze w postaci wznoszenia bezbarwnych, pudełkowatych domów, w postaci bezdusznego formalizmu. Nasi architekci w większym stopniu winni nawiązywać do zdrowych tradycji naszej architektury narodowej, przystosowując je do nowych zadań i nowych możliwości wykonawczych i wkładając w nie nową socjalistyczną treść. Rozdrobnione tereny Warszawy przedwojennej, pociętej granicami własności prywatnej nie dawały sposobności rozwinięcia większych założeń przestrzennych, nie pozwalały na wykorzystanie tych ogromnych możliwości, które tkwią w nagromadzeniu rosnących nieustannie potrzeb wielkiego zbiorowiska ludzkiego. Możliwości te otwarł dopiero ustrój, w którym system gospodarki planowej stworzył podstawę do osiągnięcia prawdziwie harmonijnego, wszechstronnego rozwoju narodowej kultury architektonicznej...“

Od czasu wypowiedzenia przez Tow. Bolesława Bieruta tych słów mamy szereg osiągnięć, szereg dzieł udanych, nagrodzonych nagrodami państwowymi. Jednak słowa Tow. Bieruta z 1949 r. nie straciły na swej aktualności. Zadania, które stoją przed polskimi architektami i urbanistami, rosną z roku na rok.

W najbliższych latach w samej tylko Warszawie obok zabudowy bezpośredniego otoczenia Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina będziemy realizowali takie wielkie obiekty, jak Teatr Wielki, Dworzec Główny, wielki Hotel Turystyczny, stacje podziemne Metro Warszawskiego i szereg innych, nie licząc kontynuacji budów nowych osiedli mieszkaniowych, obiektów przemysłowych i wielkich tras ulicznych.

A przecież Warszawa nie wyczerpuje naszych zadań i naszych ambicji w dziedzinie budownictwa. Już teraz realizujemy budowę takich nowych miast, jak Nowa Huta i Nowe Tychy.

Powstają nowe wielkie osiedla miejskie na terenie całego kraju. Odbudowujemy stary Gdańsk i przechodzimy obecnie do kształtowania i rozbudowy nowego centrum Gdańska. Uprzemysławia się i rozbudowuje Częstochowa. Gruntownej przebudowie podlegają łódzkie Bałuty. Takie miasta jak Białystok, Lublin czy Rzeszów przekształcają gruntownie swoje oblicze.

Rozmach naszego budownictwa, ogromny już w obecnym okresie Planu 6-letniego, stanie się jeszcze większy w okresie następnego planu 5-letniego. Program Frontu Narodowego zapowiada m. innymi w okresie bieżącego dziesięciolecia zakończenie odbudowy Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras Warszawskiego Metro, odbudowanie Wrocławia, Gdańska i Szczecina, zbudowanie miast socjalistycznych: Nowej Huty i Nowych Tych oraz szeregu wielkich osiedli robotniczych.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i osobiście Tow. Bierut przywiązują wielką wagę do rozwoju polskiej architektury, do rozwoju myśli i sztuki architektonicznej.

Wyrazem troski Rządu o rozwój architektury i urbanistyki jest powołanie specjalnego organu administracji państwowej — Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury. (Oklaski).

Ten nowy organ przy ścisłym współdziałaniu ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich i Stowarzyszeniem Urbanistów Polskich, z odpowiednimi instytucjami naukowymi, będzie kierował opracowaniem planów urbanistycznych miast, będzie prowadził działalność normatywną w zakresie urbanistyki i architektury, będzie zatwierdzał lub przedstawiał do zatwierdzenia Rządowi najważniejsze projekty architektoniczne, będzie sprawował opiekę nad zabytkami architektury i kontrolował od strony przepisów urbanistycznych i architektonicznych całość budownictwa.

Powstanie Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury stanie się poważną pomocą w rozwoju i kształtowaniu się nowej socjalistycznej w treści twórczo nawiązującej do najlepszych tradycji architektonicznych narodu — architektury polskiej. Rzecz jasna, że działalność Komitetu może dać pozytywne rezultaty tylko w tym wypadku, jeśli będzie prowadzona w oparciu i spotka się z aktywnym współdziałaniem ze strony ogółu architektów. **Zadaniem Komitetu będzie inicjować i ożywiać wśród architektów polskich wymianę myśli, twórczą dyskusję, w której w ogniu krytyki kształtować się będzie nowa, prawdziwie humanistyczna, architektura Polski Socjalistycznej.**

I Krajowa Narada Architektów

(dokończenie ze str. 1)

mysłowego Hans Hopp. Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed architektami niemieckimi, oświadcza on m. in.:

„Jesteśmy zobowiązani prowadzić walkę o naszą narodową architekturę, o odrodzenie budownictwa jako sztuki, o wytępienie formalizmu we wszystkich jego przejawach nie tylko w NRD, ale w całym naszym kraju. Wznoszone w Niemczech Zachodnich budowle w stylu amerykańskim niszczą piękno naszych słynnych miast: Norymbergi, Augsburgu, Frankfurtu i innych“.

Przemawiając w imieniu architektów czechosłowackich prof. wydziału architektury w Pradze — Adolf Bens powiedział m. in.:

„Wspaniałe rezultaty pracy polskich architektów są dla nas przykładem, nauką i zachętą w tworzeniu architektonicznych dzieł godnych wielkiej epoki socjalizmu“.

W imieniu architektów węgierskich gorące pozdrowienia architektom polskim przekazał członek Rady Architektonicznej przy Prezydium Rządu Węgierskiej Republiki Ludowej Karolyi Antal.

W równie serdecznych słowach pozdrowił uczestników narady w imieniu architektów rumuńskich, wiceprzewodniczący Komitetu dla Spraw Architektury przy Prezydium Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej Adler Ladislaus. W imieniu architektów bułgarskich delegat Związku Naukowo-Technicznego, kierownik kolektywu opracowującego projekt socjalistycznej rekonstrukcji miasta Stalin i Stalińskiego Wybrzeża — Paskalew Nedelczo.

Wykaz premiowanych obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

LOSOWANIE W DNIU 10 KWIETNIA

Zł 5.000 — nr 463 377.

Zł 1.000 — nr 41 585, 51 707, 159 146, 199 654, 292 667, 333 288, 406 550, 429 038, 435 054, 484 194, 494 635, 585 931, 659 219, 810 802, 826 651, 878 744, 900 258, 982 936.

Zł 500 — nr 9 704, 9 705, 18 425, 40 273, 40 275, 40 278, 159 144, 173 600, 195 413, 196 235, 267 815, 274 210, 276 147, 348 942, 388 833, 397 966, 405 777, 406 542, 413 362, 426 922, 435 060, 443 466, 463 372, 478 047, 488 808, 564 831, 580 434, 619 298, 640 681, 643 381, 660 548, 713 905, 747 941, 748 615, 770 855, 813 213, 837 598, 869 866, 893 593, 893 597, 914 842, 914 845, 918 372, 940 931, 982 932, 998 493, 998 494.

Zł 250 — nr 18 424, 40 272, 42 193, 92 838, 125 498, 125 499, 130 097, 149 998, 173 593, 173 594, 190 092, 195 411, 195 417, 252 392, 252 396, 267 812, 267 813, 271 755, 274 205, 307 793, 307 795, 359 702, 359 704, 363 571, 397 284, 397 963, 443 463, 443 467, 456 895, 463 376, 471 245, 478 043, 481 785, 484 193, 488 802, 488 807, 494 634, 494 639, 505 294, 513 378, 518 286, 564 835, 564 840, 575 042, 575 050, 579 671, 580 432, 580 435, 585 939, 639 632, 640 690, 660 550, 661 431, 661 438, 725 241, 727 146, 727 148, 731 463, 744 212, 744 215, 748 611, 773 415, 789 896, 789 897, 804 123, 804 127, 813 217, 826 656, 8[illegible]6 630, 869 868, 878 742, 900 251, 900 253, 911 102, 914 846, 918 375, 940 933, 940 938, 955 974, 955 977, 964 306, 964 307, 983 338, 998 492, 998 500.

Ponadto wylosowano 1019 premii po zł 150.—

Ludzie radzieccy pragną pokoju

oświadczyli dziennikarze amerykańscy po powrocie z podróży do ZSRR

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN, 10 dziennikarzy amerykańskich, którzy przejazdem z Moskwy przybyli do Berlina, podzieliło się na konferencji prasowej w dniu 9 bm. swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Odpowiedzieli oni na wiele pytań dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych.

Przewodniczący grupy dziennikarzy amerykańskich James Wick oraz pozostali dziennikarze jednomyślnie stwierdzili, że **wszyscy obywatele radzieccy, z którymi mieli okazję spotkać się podczas swej podróży, manifestowali gorące umiłowanie pokoju.** James Wick oświadczył:

„Ludzie radzieccy pragną pokoju. Pragną oni pokoju równie gorąco, jak inne narody całego świata.“

Dziennikarz podkreślił, że poparcie przez rząd radziecki propozycji Czou En-Lai'a i Kim Ir Sena w sprawie zaprzestania wojny w Korei dowodzi, że Związek Radziecki dąży do pokojowego porozumienia i pokojowego uregulowania wszelkich konfliktów.

Inny dziennikarz amerykański Eugene Simon stwierdził, że w czasie pobytu w Moskwie nie spotkał ani jednego obywatela radzieckiego, który nie byłby przekonany o możliwości pokojowego współistnienia krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

W toku konferencji dziennikarze amerykańscy przyznali, że dzięki pobytowi w Moskwie wyzbyli się przesądów i błędnych opinii, które były skutkiem kampanii kłamstw rozpętanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu w krajach kapitalistycznych. Simon oświadczył:

„Należy pojechać tam, aby się przekonać jak dalece rzeczywistość różni się od tego, co głoszą oficjalne doniesienia departamentu stanu USA, ambasady amerykańskiej i nawet korespondentów zagranicznych, bawiących w Moskwie.“

Dziennikarze amerykańscy ponownie podkreślili, że cieszyli się w Moskwie całkowitą swobodą ruchów, James Wick powiedział:

„Pytano nas, co pragniemy obejrzeć i widzieliśmy wszystko, co chcieliśmy.“

Martha Hoyles oświadczyła, że nie było żadnych prób skłonienia dziennikarzy amerykańskich do wysyłania korespondencji upiększających rzeczywistość. Marcel Duriaux dodał:

„Mogliśmy nawet nie korzystać zupełnie z usług oficjalnych tłumaczy. Wykorzystaliśmy tę okoliczność, braliśmy często ze sobą przyjaciół, znających język rosyjski“.

Bennet Knudson podkreślił, że liczne zdjęcia dokonywane przez dziennikarzy amerykańskich są jeszcze jednym dowodem, iż nie czyniono im żadnych przeszkód w stolicy ZSRR. 10 korespondentów uzyskało naoczne dowody nieustannego wzrostu stopy życiowej, olbrzymiego budownictwa i bogatego życia kulturalnego w Moskwie. Opowiadali oni, że stare domy znikają, ustępując coraz to bardziej miejsca nowoczesnym wielkim gmachom.

Głębokie wrażenie wywarł na nich m. in. uniwersytet moskiewski na wzgórzach leninowskich jak również metro moskiewskie. Zwiedzili oni fabryki i kołchozy, byli na przedstawieniach w teatrach moskiewskich, m. in. na występie słynnego baletu moskiewskiego.

W walce o jakość produkcji

coraz więcej robotników odpowiada na apel Wiktora Saja

Hasło: „Ja nie wypuszczę braku“ staje się coraz bardziej popularne. W szczecińskich zakładach pracy wzrasta stale liczba robotników, którzy zobowiązali się wykonywać produkcję bez braków. M. in. apel montera Saja podjął przodujący tokarz Szczecińskich Zakładów Sprzętu Metalowego — Zdzisław Jakubowski z działu obróbki mechanicznej. Podejmując apel Jakubowski powiedział:

„Nasza młodzież jest dumną, że cenna inicjatywa produkcji całkowicie bez braków wyszła od ZMP-owca, Wiktora Saja. Ja również jestem ZMP-owcem i z największym zapałem podejmuję jego apel“.

Na apel Saja odpowiedziały bardzo licznie także załogi spółdzielń pracy, których produkcja dotąd budziła wiele zastrzeżeń u nabywców. Jedni z pierwszych w Szczecinie do pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“ — przystąpili pracownicy spółdzielni skórzanej „Galanteria“.

„Skóra jest surowcem bardzo cennym — powiedziała jedna z robotnic Genowefa Rarow — i nie wolno nam dopuścić do jej marnowania. Skóra musi być użyta jak najbardziej celowo i muszą z niej powstawać artykuły najwyższej jakości. Zobowiązuję się nie dopuścić na swoim stanowisku do ani jednego braku i usterki, a także nie przyjmę od mojej poprzedniczki źle wykonanej roboty. Najlepsza jakość wyrobów i zadowolenie klientów będzie największą naszą nagrodą“.

W Fabryce Sprzętu Okrętowego hasło: „Ja nie wypuszczę braku“ podchwycili robotnicy wszystkich działów. Ślusarz Marian Zaremba oświadczył:

„Zobowiązuję się nie wypuścić ani jednej sztuki z najmniejszą bodaj usterką. Od dziś rozpoczynam bezkompromisową walkę z brakami“.

Stan pogody

We wschodniej części kraju pogodnie lub dość pogodnie z zachmurzeniem wzrastającym i przejściowymi deszczami. Temperatura do ok. 17 st., później ochłodzenie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych i południowo-wschodnich, skręcające na porywiste zachodnie. Na pozostałym obszarze już nocą zachmurzenie duże i przejściowe deszcze, dniem zaś zachmurzenie zmienne i lokalne opady przelotne.

Sport

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI W SOFII

SOFIA. W stolicy Bułgarii rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o nagrodę miasta Sofii. W turnieju biorą udział następujące reprezentacje: Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu oraz dwie drużyny Sofii.

W pierwszych spotkaniach reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Sofii II 55:38, a reprezentacja Budapesztu zwyciężyła pierwszą reprezentację Sofii 50:43.

Zakończenie turnieju nastąpi 20 bm.

SPORT POMORZA

A KLASA

W spotkaniach o mistrzostwo pomorskiej A klasy uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki:

Gwardia Grudziądz — Unia Włocławek 4:2 (3:0). KS Toruń — Kolejarz Grudziądz 2:1 (1:1). Unia Mątwy — Spójnia Włocławek 1:0 (1:0).

B KLASA

Budowlani Bydgoszcz — II Spójnia Grudziądz 1:2 (1:1). II Spójnia Bydgoszcz — Spójnia Janówiec 2:1. Gwardia Włocławek — Gwardia Inowrocław 12:0 (5:0). Spójnia Strzelno — Kolejarz Włocławek 3:1. Budowlani Chojnice — Kolejarz Solec Kuj. 3:1 (2:1). Unia Czersk — II Gwardia Bydgoszcz 0:4. Gwardia Toruń — Stal Włocławek 4:1 (3:1).

BOKS W CHOJNICACH

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim rozegranym w ub. niedzielę w Chojnicach miejscowa drużyna Budowlanych pokonała Spójnię Złotów 12:6.

O PUCHAR MIAST

Reprezentacje bokserskie Torunia i Włocławka zmierzyły się w ub. niedzielę na ringu włocławskim w spotkaniu o Puchar Miast. Zwycięstwo w przekonywującym stosunku 14:6 odniosła drużyna Torunia.

ZWYCIĘZCY KONKURSU SPORTOWEGO Nr 41

Wynik końcowy, jak i rezultat do przerwy meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych wytypowało bezbłędnie ogółem 9 osób. Pozostałe zaś kupony albo nie odpowiadały warunkom naszego konkursu albo też spełniały tylko jeden z jego postulatów. A oto lista nagrodzonych osób:

K. Duczmal, Bydg. B. Głowackiego 21/2, L. Woźny, Bydg., ul. Chocimska 11, R. Ksycki, Bydg., Siemiradzkiego 10/1, I. Szychowiak, Bydg., Osiedle Leśne Blok 14, L. Czarnecki, Bydg., ul. Chrobrego 16/3, M. Zawiszewski, Bydg. Lubelska 34, B. Głowacki, Bydg. Traugutta 2/10, J. Makowski, Bydg. Śniadeckich 9/6, B. Sadowski, Bydg. Sowińskiego 4/8.

Dalsze trzy nagrody przydzieliliśmy drogą losowania między te osoby, które odgadły trafnie jedynie wynik końcowy meczu. Są to: Edwin Huf, Bydg., ul. Św. Trójcy 37, Fr. Dworczak, Bydg., Garbary 11/10, A. Młyński, Bydg., ul. Lansjerów 10.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do Sekretariatu Redakcji IKP, Bydg., ul. Armii Czerwonej 20 dziś lub jutro w godzinach od 14—20.

Zbrodniarze wojenni na wolności

Piękny prezent wielkanocny otrzymali od rządu francuskiego hitlerowscy zbrodniarze wojenni. 31 spośród nich zostało zwolnionych z więzień, względnie zmniejszono im znacznie karę. Prasa francuska zamieściła 1 kwietnia (to nie był prima aprilis) następującą depeszę z Moguncji, miasta znajdującego się, jak wiadomo, pod okupacją francuską:

„Wysoka Komisja Francuska z okazji Świąt Wielkiejnocy udzieliła amnestii 4 niemieckim zbrodniarzom wojennym znajdującym się w więzieniu w Wittlich; skorzystają oni z przedterminowego zwolnienia... Inny zbrodniarz wojenny otrzymuje jako prezent wielkanocny zmniejszenie kary“.

2 kwietnia znajdujemy w prasie taką wiadomość:

„P. Francois - Poncet ułaskawił z okazji świąt Wielkiejnocy 15 zbrodniarzy wojennych. Innym jedenastu znacznie zmniejszono karę“.

Kim jest ów Francois Poncet? Jest on wysokim komisarzem francuskim w Niemczech. Ze względu na swoją przeszłość polityczną, jak najściślej związaną z osobą Hitlera — Francois-Poncet może być uważany za typowego niewłaściwego człowieka na niewłaściwym miejscu.

Dyplomata ten jak najgorliwiej wysługiwał się hitlerowcom jako długoletni ambasador francuski w Berlinie, gdzie kolegował i współpracował z osławionym reprezentantem Becka — Józefem Lipskim, grasującym obecnie — oczywiście — w Stanach Zjednoczonych.

Podczas wojny Francois-Poncet był zwolennikiem zdrajcy narodu francuskiego Petain'a. Nikogo więc nie zdziwiło, iż ostatnio, gdy we Francji doniosłą rolę odgrywają b. kolaboranci i faszyści, zajął on w ultra-reakcyjnej Akademii Francuskiej fotel po Petain'ie. W Akademii Francuskiej od wieków panuje zwyczaj, iż nowoprzyjęty akademik wygłasza pochwałę swego poprzednika. Francois-Poncet skorzystał skwapliwie z tego zwyczaju i wychwalał starego hitlerowca pod niebiosa!

Ten sam Francois-Poncet, który w 1938 r. w rozmowie z niemniej sławetnym min. Bonnetem wyrażał radość, że Francja wkrótce „lepiej zrozumie“ III Rzeszę — obecnie zachwyca się projektami „wspólnoty europejskiej“, powołania tzw. „armii europejskiej“, w której odrodzony Wehrmacht odgrywałby decydującą rolę, utworzenia „jedności“ zachodnio-europejskiej, która miałaby się zrealizować, według słów znakomitego publicysty „L'Humanité“ — Courtade'a — „wokół odwetowego Wehrmachtu, w porzuceniu narodowej niepodległości, pod butem partii amerykańskiej“.

Widocznie dla wytworzenia atmosfery sprzyjającej powstaniu owej „wspólnoty europejskiej“ w sosie amerykańskim — gorliwy jej agent Francois-Poncet uwalnia możliwie jak największą ilość zbrodniarzy wojennych, by zyskać w ten sposób wdzięczność głównego filaru „wspólnoty“ projektowanej przez rząd USA — „kanclerza“ bońskiego Adenauera.

Francois-Poncet przekona się niechybnie, iż i tym razem — podobnie jak za czasów hitlerowskich — postawił na złą kartę. Zdecydowana wola ludu niemieckiego przekreśli wszelkie zakusy odwetowe waszyngtońsko-bońskie.

Robotnicy Bydgoskich Zakładów Obuwia realizują swe zobowiązania

Jak zespół nr 421 walczy z brakoróbstwem

Na ruchomych, drewnianych klockach posuwają się wzdłuż wielkiej hali żelazne klatki z półfabrykatami obuwia. Do tych klatek co chwila wyciągają się ręce, chwytają półfabrykat, na stojącej obok maszynie wykonują określoną czynność i objekt wędruje dalej i dalej, przechodząc przez wiele rąk i maszyn, aż zupełnie gotowy ląduje na ostatnim etapie.

W wielkiej hali pachnie wyprawioną skórą i panuje przeraźliwy warkot maszyn. Tak mija dzień za dniem przodującemu zespołowi warsztatu montażowego nr 421 w Bydgoskich Zakładach Obuwia. Że warsztat ten jest przodujący, świadczy czerwieniejący z dala nad maszynami trójkątny proporczyk. Wiele dni już warsztat nr 421 skutecznie walczy o utrzymanie proporczyka i wszystko przemawia za tym, że zdobędzie go na własność.

A był czas, że zespół majstra Jana Drążka nie pracował tak solidnie jak dziś. 20 proc. luksusowej produkcji kwalifikowano jako drugi gatunek.

— To musiało się zmienić — mówi majster Drążek — zakład za wielkie ponosił straty. Rozpoczęliśmy na ten temat debaty, omówiliśmy wszelkie możliwości, jakie mogły przyczynić się do polepszenia produkcji.

— Zgodnie z inicjatywą ZMP-owca Wiktora Saja, montera Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach postanowiliśmy, że będziemy się starali, aby nikt z nas nie wypuścił z rąk produktu z brakiem — mówi Drążek. W tym celu zespół podzielono na grupy i w każdej ustanowiono kontrolera, którego zadaniem jest sprawdzanie w swojej grupie wykonywanych czynności i natychmiastowe oddawanie braków do poprawki, temu, kto popełnił błąd. Wszelkie sprawy dotyczące braków omawia się co dzień po pracy. A nadto w każdą sobotę rano zespół pod przewodnictwem mastra omawia aktualne sprawy techniczne.

Na ostatnim etapie pracuje kontroler techniczny, Maria Majcherek, która klasyfikuje obuwie na gatunki.

— Z jakimi brakami spotyka się kontrola?

— Dziurki w podeszwach, skazy na skórze wierzchniej, błędy w wykończeniu itp. Takie defekty, które dają się usunąć, likwidujemy na miejscu. O... był czas, że mnóstwo ich było. Dziś...

— Dziś — wtrąca majster Drążek — gdy zmniejszono nam dopuszczalny procent drugiego gatunku z 20 na 15 — nie przekraczamy 7,8 proc. Ale i to za wiele. Rozumie to każdy z nas i dlatego dziś już w kierunku wykrywania brakoróbstwa działają nie tylko kontrolerzy społeczni, ale po prostu ludzie wzajemnie sobie pomagają. Przypuszczam, że takie podejście do pracy zespołowej zmniejszy w dużym stopniu procent braków, a wkrótce zlikwiduje je zupełnie.

— A słyszeliście już o dwóch nowościach wprowadzonych w zakładzie? — dodaje majster Drążek — pierwsza to książeczki zespołowe i indywidualne, gdzie wpisuje się zobowiązania i gdzie umieszczają swoje uwagi kontrolerzy zobowiązań. Druga to brygady wzajemnej pomocy obejmujące kilku robotników związanych z sobą czynnością o jednakowym charakterze. Członkowie tych brygad podejmują wspólne zobowiązania i dzielą się zdobytymi w pracy doświadczeniami.

W warsztacie nr 421 wszyscy pracują dobrze. Ręce robotników w zgodnym rytmie z pracą maszyn wydają co chwila nowy produkt. Każdy dzień przynosi nowe doświadczenia, każdy tydzień, miesiąc usprawnia produkcję i podnosi jej jakość.

Do podniesienia produkcji BZO przyczyniają się zresztą wszyscy bez wyjątku robotnicy i pracownicy zakładu przez zobowiązania długookresowe. Ważniejsze zobowiązania dotyczą znacznego zaoszczędzenia skór wierzchnich i twardych, oraz opieki nad maszynami. Wreszcie cenne zobowiązanie podjęło prezydium rady zakładowej, które uruchomi oddział zaopatrzenia robotniczego.

S.R.

Złom - cenny surowiec dla hut



Doceniając ważność zagadnienia zbiórki złomu, jako bardzo cennego surowca dla naszych hut — dzieci szkolne ze wsi Koszwały (pow. Gdańsk) w ostatnim czasie zgromadziły około 15 ton różnych części żelaznych.
Na zdjęciu: Dzieci znoszą złom na podwórko szkolne. (CAF - fot. Uklejewski)

Rzemiosło w Związku Radzieckim

Nakładem Zespołu propagandowo-Szkoleniowego CK SD ukazała się broszura p. t. „Rzemiosło w Związku Radzieckim". Broszura ta jest cenną pozycją w zakresie wydawnictw dotyczących rzemiosła, ponieważ zapoznaje ogół zainteresowanych z warunkami, w jakich pracuje i rozwija się rzemiosło Kraju Rad wskazując zarazem, jakie perspektywy otwierają się przed rzemiosłem w ustroju socjalistycznym.

Z powyższych względów broszura powinna znaleźć się w biblioteczce każdego rzemieślnika jak również może być wykorzystana w pracach szkoleniowych Kół rzemieślniczych SD oraz w pracach kulturalno-oświatowych wśród rzemiosła indywidualnego. (S)

Z ukosa

Kilka pytań i odpowiedzi

1) Co się stało w dniu 17 kwietnia 1945 r. w miejscowości Wiringermeer o godz. 12,15 w południe?

W dniu tym przeraziły mieszkańców okolicznych wsi dwie detonacje. Hitlerowcy, uciekając z Holandii, wysadzili w powietrze tamę, która chroniła osiedle Wiringermeer przed zalewem. Zbrodniczy zamach zniszczył ponad 17.000 domów oraz przyprawił o śmierć setki Holendrów.

2) Co dokonali Holendrzy po wojnie?

Odbudowali wprawdzie zniszczoną tamę. Jednakże wydatki na zbrojenia nie pozwoliły na umocnienie innych tam i tym razem przerwanie zapór wywołało o wiele większy potop niż w 1945 roku.

3) Jaką politykę prowadzi rząd holenderski?

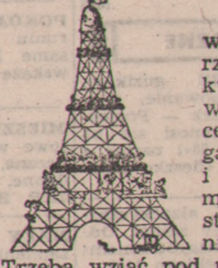
Politykę, która umożliwia, nie odbudowę tam, lecz odbudowę Wehrmachtu, który te tamy wysadza.

4) Czym w takim razie powinni zająć się meteorologowie holenderscy?

Meteorologowie holenderscy powinni się zająć badaniami, jak można wywołać sztucznie cyklony, huragany, trąby powietrzne, które by niszczyły ich tamy. (gz)

List z Paryża

Palący problem mieszkaniowy



W przededniu wyborów do zarządów miejskich, które odbędą się we Francji z końcem kwietnia, zagadnienie budowy i odbudowy domów mieszkalnych staje się szczególnie aktualne. Trzeba wziąć pod uwagę, że w samym tylko Paryżu pół miliona osób żyje w hotelach i pokojach umeblowanych, że stolica Francji liczy 175 tysięcy mieszkań pozbawionych elementarnych warunków higieny i komfortu i 140 tysięcy domów kompletnie zaniedbanych. W okręgach, które ucierpiały od bombardowań, dzięki systematycznemu sabotażowi rekonstrukcji uprawianemu przez obecny rząd, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Setki tysięcy Francuzów od lat szukają mieszkania, w przepełnionych izbach mieszkalnych gruźlica, rachityzm, złośliwe epidemie grypy zbierają obfity plon.

W szpitalach ostatniej zimy wstawiono w każdej niemal sali po kilkanaście dodatkowych łóżek. Te dodatkowe łóżka, wstawione czasowo na okres szczególnego nasilenia chorób, wywołanych jakże często brakiem opału, elementarnych warunków higieny mieszkaniowej, w większości wypadków pozostały definitywnie na salach. Najlepsi lekarze, najradykalniejsze lekarstwa nie wyleczą ludzi, którzy żyją w ruderach.

Dzieci wychowane w tych warunkach nie wyrosną na zdrowych obywateli. Ileż z nich dzięki chorobom nabytym w wilgotnych mieszkaniach, stanie się ciężarem dla społeczeństwa?

Nie brak we Francji ani fachowych architektów i murarzy, ani materiału budowlanego. Jednakże, podczas gdy tysiące fachowców budowlanych jest bez pracy, beton wysyła się do Maroka, gdzie służy budowie amerykańskich baz lotniczych.

Wobec wyraźnego niezadowolenia ludności i ostrej krytyki obecnej polityki mieszkaniowej rządu, zmieniono ministra odbudowy. Były minister obiecał 300.000 nowych mieszkań rocznie, rząd finansował oficjalnie zaledwie 50.000, z których nie wiele wykończono w oznaczonym terminie, z braku kredytów.

Wojna w Vietnamie i „wysiłki zbrojeniowe" zjadły kredyty na odbudowę. Dzięki ustawom, zabraniającym rekwizycję mieszkań niezamieszkałych lub niedostatecznie zamieszkałych, zarządy miejskie nie mogą przyjść z pomocą nawet rodzinom, które zamieszkują domy grożące zawaleniem. Depresje nerwowe, niejednokrotnie kończące się samobójstwami, alkoholizm, niesnaski rodzinne, w ogromnej liczbie wypadków mają swe podłoże w tych nieludzkich warunkach mieszkaniowych, które staczają Francję do roli kraju zapóźnionego ekonomicznie.

Jest jasne, że ci, którzy latami bezskutecznie szukają dachu nad głową, nie oddadzą w wyborach miejskich swych głosów tym, którzy „w Indochinach pożarli rekonstrukcję".

Jedynie dzięki zarządom miejskim postępowym i służącym interesom klasy pracującej, sprawa budowy mieszkań wejdzie we Francji na inne tory. Dlatego od wyniku przyszłych wyborów miejskich w dużej mierze zależy, czy coś się zmieni w problemie mieszkaniowym i czy miliony Francuzów znajdą w najbliższych latach dach nad głową. I. H.

Zwycięska brygada kobieca

Warszawa, w kwietniu.

Górecki, kierownik ciesielskiej brygady na trzecim bloku Osiedla Hoteli Robotniczych na Kole, zawsze taki pogodny i rozmowny, pracuje z dziwną zaciekłością, nie odrywając oczu od roboty. Od czasu do czasu spogląda tylko na najmłodszego w brygadzie Marciniaka. Bywały dni, że trzeba było nieraz tego chłopaka dobrze zachęcić do roboty. Dziś brygadzista patrzy na niego z prawdziwym podziwem. Jeśli zawsze tak będzie pracował, brygada wybije się na czoło całej załogi.

Na bloku czwartym, wyciągniętym już do trzeciego piętra, wre gorączkowa praca. Brygady murarskie pracują zmechanizowanymi, płynnymi ruchami, odbierając z rąk pomocników potrzebny materiał. Po stropie trzeciego piętra chodzi majster Jan Kwiatkowski i zapisuje wyniki wczorajszej pracy. Zatrzymuje się przy ścianie wewnętrznego korytarza, przecinającej budowę jasną smugą. Białe cegły złożone równo i zgrabnie, tkwią mocno w ciemnej oprawie cementu.

— Czysta, dobra robota — majster gładzi chropawa powierzchnię ściany z dumą i uznaniem. Ta długa na 50 metrów ściana to realizacja zobowiązania podjętego dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet przez kobiecy zespół murarski Haliny Berówny, pracujący pod jego kierunkiem.

W połowie lutego kobieca trójka murarska, skierowana na Koło z MDM-u, podjęła zobowiązanie ułożenia w ciągu 7 godzin 18 tysięcy cegieł. Nowi towarzysze pracy, którzy nie znali jeszcze Haliny Berówny, Stanisławy Tratkiewicz i Józefy Prusińskiej, z lekkim powątpiewaniem przyjęli to zobowiązanie. 18 tysięcy cegieł to nielada robota. Jeśli wziąć pod uwagę, że jedna cegła waży przeciętnie około 400 gramów, to wykonanie zobowiązania polega na przerzuceniu w ciągu 7 godzin około trzech i pół tony materiału budowlanego. I to mają zrobić kobiety. Ale majster Kwiatkowski zdążył już dobrze poznać swoją nową trójkę. Słyszał o niej wiele dobrego od swoich kolegów z MDM-u.

Halina Berówna jest znana jako aktywistka ZMP i doskonała murarka.

Stasia Tratkiewicz szkoliła się na kursie przy ZOR 2. O Stasi słyszał majster też wiele. Jako 10-letnia dziewczynka była łączniczką w partyzantce AL, działającej w okolicach jej rodzinnej wsi pod Łukowem. Po wyzwoleniu została pionierką i później aktywistką ZMP. Gdy Berówna i Tratkiewiczówna spotkały się na MDM, od razu przypadły sobie do serca. Nieraz patrzyły z prawdziwą zazdrością na tempo pracy murarki Stanisławy Szarlińskiej. I właśnie wówczas postanowiły założyć własny zespół murarski. Dobrały sobie jako trzecią Józefę Prusińsą, córkę znanej przodownicy pracy z cegielni w Kobyłce pod Warszawą i po raz pierwszy poszły samodzielnie „na winkiel".

Pierwszym ich osiągnięciem było pobicie rekordu murarskiego. Ułożyły wówczas 15.475 cegieł w ciągu 6 godzin i 15 minut.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet w roku bieżącym postanowiły pobić własny rekord.

W dniu 1 marca zebrało się na trzecim bloku kierownictwo budowy, aby przyjrzeć się, w jaki sposób zrealizują swoje zobowiązanie. Dzień ten był wielkim osiągnięciem kobiecej trójki, gdyż w ciągu 7 godzin ułożyły 20 tysięcy cegieł, bijąc w ten sposób ogólnopolski kobiecy rekord murarski.

Wieść o śmierci Wielkiego Stalina ścisnęła serca dziewcząt głębokim żalem. Dla uczczenia Jego pamięci jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej będziemy pracować, postanowiła dzielna trójka. Z całych sił będziemy walczyć o Plan Sześcioletni, o pokój.

Dla uczczenia pamięci Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina zespół murarski Haliny Berówny zobowiązał się do jak najoszczędniejszej gospodarki materiałami budowlanymi. W ciągu tygodnia zespół zobowiązał się zaoszczędzić 100 cegiel i 1 metr sześcienny zaprawy murarskiej.

Kobieca trójka murarska realizuje obecnie swe zobowiązania.

Zofia Czartkowska - Jeżewska.

Na widowni międzynarodowej

Zdradziecka polityka kliki titowskiej

Czym jest obecnie Jugosławia? Jak słusznie zaznacza „Głos Pracy", zdradziecka polityką kliki titowskiej zaprzedała kraj w niewolę obcych kapitalistów, doprowadziła masy pracujące do skrajnej nędzy. Rządy terroru przyniosły głodowe płace i bezrobocie. Głód i nędza sprzyjają rozwojowi chorób, wśród których pierwsze miejsce zajmuje gruźlica. Pod tym względem titowska Jugosławia jest jednym z pierwszych krajów w Europie.

Ośmiogodzinny dzień pracy oczywiście nie obowiązuje w reżimie titowskim. Oficjalna „Borba" pisze cynicznie, iż „ograniczenie dnia roboczego 8 godzinami pracy oznaczałoby ograniczenie inicjatywy robotników"!

Bez mała 300 tysięcy osób pozostaje bez jakiejkolwiek pracy. M. in. w Belgradzie i Zagrzebiu jest ponad 70 tys. bezrobotnych.

Potworny terror stosowany wobec nienawidzącej ustroju faszystowskiego ludności, spowodował, że cała Jugosławia pełna jest więzień i obozów koncentracyjnych. W jednym tylko Belgradzie znajduje się 20 więzień. 250 tysięcy patriotów opłaca utrata wolności swe przekonania antyfaszystowskie.

Klika titowska nie troszczy się zgoła już nie o dobrobyt, lecz o jakikolwiek choćby najniższy poziom życia swych „poddanych". Klika ta zajęta jest przygotowaniami wojennymi oraz oddawaniem ojczyzny w niewolę kapitalistów anglosaskich. Bogactwa naturalne kraju są rozsprzedane. Z dostarczonych przez monopolistów anglo-amerykańskich dolarów w sumie 1 miliona dolarów — znaczną ich część zabierają finansiści z Wall Street za dostarczane zbrojenia (po cenach wygórowanych). Za pozostałe dolary Jugosławia otrzymuje surowce dla celów wojennych. Szereg kopalni znajdujących się na terytorium Jugosławii jest już w rękach monopolistów anglosaskich.

W ogóle całe życie Jugosławii zarówno polityczne jak i ekonomiczne toczy się pod znakiem upragnionej przez imperialistów wojny. 78 proc. budżetu jugosłowiańskiego pochłaniają zbrojenia. Nie powinno nas to zbytnio dziwić, gdyż imperialiści, głównym wojennym agentem których w tym rejonie Europy jest Tito, chcieliby, żeby Bałkany znów stały się przysłowiową „beczką prochu". Z polecenia mocodawców zza Oceanu, Jugosławia jest przekształcana w bazę wojenną. Anglosascy podżegacze wojenni inspirowali podpisanie w dniu 28 lutego agresywnego paktu między Jugosławią, Turcją i Grecją. Imperialiści powierzyli titowskiej Jugosławii rolę wichrzyciela na Bałkanach. Tito ma za zadanie „obronę zachodniego świata" czyli, mówiąc wyraźniej, przygotowywanie agresji i uprawianie dywersji w stosunku do państw demokracji ludowej. Imperialistom potrzebne jest zwiększenie sabotażu w Bułgarii i na Węgrzech. Tito doskonale się do tego nadaje.

Z błogosławieństwa rządu Stanów Zjednoczonych dyktator belgradzki, żywi agresywne plany wobec Albanii. Reakcyjny dziennik „Paris-Presse" pisze wyraźnie o tych zamiarach. Tenże dziennik zaznacza, że problemy Triestu i Albanii są ściśle ze sobą związane. Kto wie? Może za otrzymanie wolnej ręki w Albanii klika panosząca się w Belgradzie gotowa byłaby wyrzec się Triestu? Wszak ideałem i wzorem faszysty Tito jest przecież faszysta Mussolini, który w swoim czasie zaanektował Albanię.

By przypodobać się swym waszyngtońskim panom, Tito polecił zwolnić ostatnich jedenastu hitlerowców-przestępców wojennych, odsiadujących kary w więzieniach jugosłowiańskich.

Gorącym pragnieniem tyrana belgradzkiego jest otrzymanie zaproszenia do Waszyngtonu. Boli go, że zaproszenie takie otrzymali Churchill, Rene Mayer i Adenauer — a on jeszcze nie. Kilka dni temu jugosłowiański minister spraw zagr. Popovic powiedział na konferencji prasowej, że Tito udałby się z wizytą do Białego Domu, gdyby go Eisenhower zaprosił. Tymczasem jednak, zanim to nastąpi, Tito przyjął skwapliwie zaproszenie swego mocodawcy jeszcze z czasów drugiej wojny światowej — Churchilla i odbył podróż nad Tamizę.

Podczas pobytu dyktatora jugosłowiańskiego w Londynie żadnego układu nie podpisano. Rozmowy przeprowadzone w Londynie obejmowały zwłaszcza zagadnienia z dziedziny współpracy wojskowej. Tito miał specjalnie zabiegać, by dostawy wojskowe dla armii jugosłowiańskiej były traktowane równorzędnie z dostawami dla krajów paktu atlantyckiego.

„L'Humanite" zapytuje, w jakim celu odbyła się podróż wasala belgradzkiego do Londynu? Dziennik uważa, iż wystarczyłaby jakakolwiek notatka na piśmie, by ustalić politykę „jugosłowiańską". Należało się jednak liczyć ze St. Zjednoczonymi. Jasne jest, że Tito nie może sobie pozwolić na politykę niezależną od polityki Stanów Zjedn. nawet przy pomocy Londynu. Istnienie żałosnego reżimu w Belgradzie zależne jest prawie w zupełności od subsydiów waszyngtońskich. Jeśli Tito jest więc marionetką angielską — jest on przede wszystkim marionetką Eisenhowera i Dullesa.

Ludność Jugosławii oczywiście nie ma nic wspólnego z kliką, która chwilowo decyduje o jej losach. Gdy tylko klika ta zniknie z powierzchni ziemi, ludy zamieszkujące Jugosławię wrócą znów do rodziny wolnych, demokratycznych, pokój miłujących narodów.

(Or.)

Rzemieślnicy na wyższych uczelniach

Na wyższe uczelnie uczęszcza wielu rzemieślników gdańskich chcących podnieść swe kwalifikacje zawodowe. M. in. ukończyli Politechnikę Gdańską bracia Kazimierz i Bolesław Wawrzoskowie, mistrzowie stolarscy, których specjalnością było modelarstwo. Również mistrz Marian Waliszewski uzyskał tytuł inżyniera—radiomechanika. Do egzaminu dyplomowego inżyniera-elektryka przygotowuje się mistrz elektrotechnik Piotr Motyka, student wieczorowej Szkoły Inżynieryjnej. Mistrz rzeźniczo-wędliniarski Kazimierz Krawczyk studiuje technologię na Politechnice Gdańskiej. Znana w Gdańsku aktywistka cechowa Weronika Skuta (mistrzyni farbiarska) pogłębia swe wiadomości na wydziale chemicznym Politechniki.

MAŁY FELIETON

Cerber z szatni

CERBER z mitologii greckiej, proszę Państwa, to taki miły piesek o trzech głowach, który strzegł wrót do mitycznego piekła. Cerber z restauracji warszawskich, to szatniarz.

W najcudniejszym barze lub kawiarni stołecznej zostawia się na dole płaszcz, szalik i resztę garderoby w szatni. Pomagają ci to wszystko zdjąć uprzejmi szatniarze, którzy nie tylko jak oka w głowie strzegą twojej odzieży, lecz również prawa do napiwku. I tu oto zaczyna się cały problem.



Dlaczego w Warszawie daje się hojną garścią napiwki? Wszak szatniarz to taki sam człowiek jak klient. Otrzymuje również pensję, a nie żyje z jakichś „wolnych" datków, jak to przed wojną bywało.

Tymczasem szatniarz warszawski nie zadowala się tym, że ci pomógł rozebrać się, lecz koniecznie musi ci potrzymać płaszcz, kiedy się ubierasz. Z uprzejmości? Niezawsze, często po prostu dla wydatniejszego podkreślenia konieczności otrzymania napiwku. Jeśli tego nie uczynisz, łacno może Cię spotkać parę zabójczych spojrzeń i niemiłych życzeń pod nosem wymamrotanych. Tylko najodważniejsi zdobywają się na to, żeby „oszukać" szatniarza, nie dając mu złotówki.

Godność człowieka pracy nie pozwala na dawanie i branie napiwków. A jednak tak się dzieje. Dlaczego? Dlatego, że nawet ci, którzy uznają słuszność tej tezy, nie mają częstokroć odwagi zdobyć się na uchylenie od „napiwkomanii", napraw dę upokarzającej człowieka pracy. Pamiętajmy jednak, że właśnie my ludzie zmieniamy obyczaje, a nie wyłącznie zarządzenia czy tabliczki zabraniające dawania napiwków. I dlatego chyba nie od rzeczy byłoby, żeby prasa stołeczna ze społeczeństwem przeanalizowała problem „napiwkarstwa", który na Pomorzu czy Wielkopolsce nie istnieje w takim szerokim zakresie.

NIK

Opryskiwanie drzew owocowych

Po skończonym cięciu, oczyszczeniu drzew, usunięciu wrogów sadów, opryskujemy drzewa 8 proc. karbolineum sadowniczym, nie częściej jednak niż co 3—4 lata lub — cieczą bordoską 3 proc. (3 kg wapna palonego w kawałkach białych, lasujemy stopniowo rozprowadzając w 50 litrach wody, po czym w drugim, drewnianym naczyniu rozpuszczamy w 50 litrach 3 kg siarczanu miedzi czyli sinego kamienia i siarczan miedzi lejemy do mleka wapiennego, ciągle płyn mieszając). Cieczy bordoskiej używamy w stanie uśpienia drzew i tylko w dniu jej sporządzenia. Po użyciu bądź karbolineum, bądź cieczy bordoskiej bielić drzew mlekiem wapiennym nie potrzeba. Zamiast gospodarczym sposobem przyrządzonej cieczy bordoskiej można użyć fabrycznego bordosolu.

Po pocięciu agrestów i porzeczek wskazane jest również opryskanie ich mlekiem wapiennym. Bielenie mlekiem wapiennym, tak dawniej zalecane dla drzew, jak już obecnie wiemy, nie niszczy szkodników i nie leczy chorób, ale tylko powoduje zamieranie mchów i porostów, jeśli pozostały one jeszcze na korze, mimo ich zeskrobywania. Ponadto, u młodych drzew, biel wapienna odbija promienie słoneczne, nie dozwalając korze ogrzać się i spowodować ruchu soków. Przy ruchu soków, a raptownym obniżeniu się temperatury, kora łatwo pęka, nieraz aż do drewna.

Jeżeli łuski pąków kwiatowych u jabłoni opadną i uwidocznią się różowe płatki, będzie to okres „różowego kwitnienia", przy którym bardzo ważne jest zwalczanie czarnego grzybka czyli struposza. W tym stanie drzew opryskujemy jabłonie 1 proc. cieczą bordoską. Podobnie czynimy z gruszami, od których trzeba rozpocząć opryskiwanie, gdyż wcześniej zakwitają. W żadnym wypadku nie należy opryskiwać drzew w czasie kwitnienia. Gdyby już występowały gąsienice, do cieczy bordoskiej należy dodać od 80 do 120 gramów zieleni paryskiej, uprzednio rozprowadzonej w wodzie. Dla zwiększenia przylepności, do cieczy dodajemy szkła wodnego lub mleka zbieranego. O chemikalia staramy się zawczasu.

Inż. Zygmunt Makowski

Ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich WP

W bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, przeprowadza się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

— obywatelstwo polskie;
— stan wolny;
— wiek: od 18 do 24 lat;
— zdolność fizyczna wymagana od kandydatów do szkół oficerskich z uwzględnieniem wymogów poszczególnych rodzajów wojsk i służb;
— wykształcenie: od kandydatów do wszystkich szkół oficerskich wymagane jest w zasadzie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej szkoły zawodowej. W wyjątkowych wypadkach przyjmowani będą kandydaci, którzy posiadają niższe wykształcenie pod warunkiem, że kandydaci tacy rokują nadzieję, iż w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe wykształcenie ogólne.

Każdy, ubiegający się o przyjęcie do szkoły oficerskiej, kandydat winien złożyć następujące dokumenty:

a) podanie,
b) poświadczenie obywatelstwa,
c) świadectwo urodzenia,
d) świadectwo lekarskiej społecznej służby zdrowia,
e) szczegółowy, własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci wnoszą podania z dokumentami do właściwego według miejsca zamieszkania wojskowego komendanta rejonowego,

Podania kandydatów winny być złożone najpóźniej do dnia 31 maja 1953 r.

Bliższych informacji udzielają Wojskowe Komenty Rejonowe.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się następujące nowości:

Wilis Łacis „Syn rybaka" — Drugie wyd. głośnej powieści łotewskiego autora. Książka poświęcona jest doli rybaków w przedwojennej Łotwie. — Str. 532. Cena 12.00 zł.

Walery Łoziński „Zaklęty dwór". Akcja powieści rozgrywa się w Galicji w 1845 r. Mimo charakteru sensacyjnego i bogatego wątku romansowego powieść Łozińskiego rzuca fikcyjną akcję na tło konkretnych wydarzeń i stosunków społecznych. Str. 470. Cena 12.00 zł.

H. Balzac „Ojciec Goriot" — Przełożył i wstępem zaopatrzył Tadeusz Żeleński (Boy). Wydanie popularne powieści, będącej częścią składową słynnej „Komedii ludzkiej". Str. 288. Cena 2.40 zł.

Eliza Orzeszkowa „Pompalińscy". Powieść ta zawiera najostatniejszy atak Orzeszkowej na „jaśniepaństwo", na salony i pałace arystokratyczne. Ożywiona świetnymi postaciami tryskając humorem ukazuje powieść Orzeszkowej dzisiejszemu czytelnikowi obraz czasów odległych i odcinek walki o postęp, podejmowanej przez pisarkę w imię troski o prawo do życia ludzi zepchniętych przez arystokrację do rzędu pogardzonego motłochu. Tom I i II. — Cena 4.80 zł.

Uwaga rolnicy i hodowcy drobiu!
Zakłady Wylęgowe w miastach powiatowych województwa bydgoskiego sprzedają
kurczęta jednodniowe
w cenie zł 2,75 za 1 sztukę (416

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERA-TECHNIKA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, GŁ. KSIĘGOWEGO, ST. KSIĘGOWYCH, TECHNIKÓW NORMOWANIA PŁAC, CHRONOMETRAŻYSTÓW, REFERENTÓW, WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI, FACHOWCÓW Z DZIEDZINY PRZETWÓRSTWA RYBNEGO, FACHOWCÓW DO OBSŁUGI URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH (SPRĘŻAREK) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA" w Świnoujściu.
Oferty z życiorysami kierować pod adresem P. U. R. „ODRA" Świnoujście — Dział Kadr. Gwarantujemy zwrot kosztów przeprowadzki. Mieszkanie zapewnione. (406

MONTERÓW samochodowych kwalifikowanych na silniki nisko i wysokoprężne zatrudni natychmiast „SPEDYTOR" — Poznań, ul. Dąbrowskiego 89 (438

OBOROWEGO zatrudni natychmiast Gospodarstwo Rolne OZR Kołuda Mała stacja kolejowa Janikowo. Warunki wg. umowy zbiorowej. (169g

KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych poszukuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 42. (448k

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. (14849k

MASZYNOPISANIA przyspieszonego metodą nowoczesną korespondencji handlowej udzielam. Toruń, Kochanowskiego 6. (432k

PROFESORKA udziela angielskiego, francuskiego — Bydgoszcz, 24 Stycznia 22-7. Wiadomość od 15. (651g

SPRZEDAŻ

IDEALNA połowa kamienicy Chełmnie—50.000, gospodarstwo 20 mórg — Toruniu zamienie na domek —dopłata gospodarstwo 8 ha 40.000, domek Aleksandrowie 23.000, sprzeda. Lubiewski — Toruń, Stalingradzka 3. 442k

WÓZKI, autka koszykowe i spacerowe na łożyskach, pędzle malarskie poleca H. Świetlik Poznań, Wrocławska 13. ((11981

DOM dwupiętrowy komfort 80.000, dwurodzinny 40.000, jednorodzinny — Gdynia 32.000, gospodarstwo 6½ ha 35.000, place sprzeda — poszukuje Pośrednictwo Wojtowicz — Bydgoszcz, Zduny 9. (684g

LEŻANKI, tapczany materace poleca Warsztat Tapicerski Bydgoszcz, ul. Kujawska 82. (672g

KURTKĘ męską tanio sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (626

FOTOBARWNIKI — komplet 108 zł oraz pędzelki retuszerskie wysyła „FOTOWYT" — Milanówek, Bojowników 14. (430k

MOTOCYKL NSU 200 sprzedam, lub zamienię na dobry SHL. Górecki Rywałd, pow. Grudziądz (437

RADIO „Aga" sprzedam. Bydgoszcz, Bielicka 40-3. (632g

SYPIALNIĘ, dawniejszy model, bufet kuchenny, stół dębowy 24 osob., zegar stojący sprzedam. Pakość, Rynek 5. (164

SETKĘ na starter w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Długa 5-1. (621

RADIO bateryjne 5 lampowe „Super" najnowszej produkcji sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 46. (623

MOTOR do łodzi marki „Dżonson" z tyłu doczepny 8,5 KM, wolno obrotowy na chodzie sprzedam. Toruń, Słowackiego 140 m. 10. (14174

WÓZ ogumiony 20/750 sprzedam lub zamienię na 16. Zgłoszenia IKP Inowrocław. (161

SZAFĘ, lustro, łóżko dziecięce, samochód dziecięcy sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (619g

DOMEK 3 pokoje z kuchnią, chlew, ogród warzywno-owocowy, 1 mórg ziemi w pow. tucholskim — natychmiast sprzedam. Cena 13.000 zł gotówką. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „430". (430k

RADIO 6 lampowe sprzedam. Bydgoszcz ul. Kraszewskiego 3a m. 5. (676g

WÓZEK autko dla bliźniąt w dobrym stanie sprzedam: — Śniadeckich 54-3. (673g

TAPCZAN kanapowy jak nowy, leżankę okazyjnie sprzedam. Pomorska 33-6 od 16. (687g

PIANINO sprzedam. Bydgoszcz, Czerwonej Armii 6 m. 5. (688g

LEŻANKĘ i łóżko jasny dąb okazyjnie sprzedam. Pod Blankami 53-1. (689g

SPORTÓWKĘ wzór czeski sprzedam. Krasińskiego 9-2. (690g

DLA bliźniąt wózek sportowy sprzedam. Piękna 38 m. 1. (691g

CZESKI wózek koszykowy głęboki sprzedam. Bydgoszcz, Bojowników PPR 21-2. (753k

WÓZEK spacerowy, wzór czeski, kulki, na balonach sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (674

MASZYNĘ do szycia „Singera" w dobrym stanie 1.500, rowerek dziecinny „Bałtyk" sprzedam. Al. 1 Maja 111-1. (670

DOM w Wągrowcu sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „660". (660

AKORDEON 120 basowy „Jazz" komplet sprzedam Bydgoszcz, Szubińska 39 m. 3. (668g

KONIA, uprząż, wóz ogumowany sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (671g

MASZYNĘ damską w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (677g

DYWAN 3 i pół×2 i pół sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (679g

LICZNIK 110 V sprzedam Bydgoszcz, Sienkiewicza 36-9. (654g

SŁOMĘ prasowaną sprzedam. Koczorowski, Gościeradz, pow. Bydgoszcz. (650g

WÓZEK ręczny dwukołowy i piecyk żelazny sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (630

KUPNO

OGRÓD — plac do 5.000 m² kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „646". (646g

HYDROFOR z pompą i motorem kupię Naruszewicza 6-2. (560

MASZYNĘ krawiecką lub dobrą damską bez spodu, rowerek „Bałtyk" kupię. Grunwaldzka 137-2a (527g

OPONY 17 × 450, nowe, lub mało używane, kupię. Elbląg, Robotnicza 177. (441k

PRACE

WYKWALIFIKOWANA maszynistka przyjmie prace godz. popoł.-wiecz. oraz prace zlecone. Oferty IKP Bydgoszcz „663". (663

RÓŻNE

OBCIĄGANIE guzików, dziurki, plisowanie, podnoszenie oczek — Pomorska 17, przenosi się na Al. 1 Maja 58-1 parter z bramy (za Cieszkowskiego).

OWCZAREK alzacki czarny podpalany zginął. Oddać za wynagrodzeniem: Janka Krasickiego 11-2. (686

POKOJE

POKÓJ samodzielny umeblowany dla samotnego pana, na stanowisku potrzebny od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „105". (447k

SAMOTNY poszukuje umeblowanego pokoju. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (664

2 UCZENNICE na pokój umeblowany przyjmę. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (681g

ZAMIANY

MOTOCYKL SHL nowy, zamienię za dopłatą na „Jawę" 250. Oferty IKP Bydgoszcz „662". (662

DOMEK, 3 pokoje z kuchnią, centralne, duży ogród owocowy i warzywny w Pruszczu Gdańskim, zamienię na podobne w Inowrocławiu. Oferty: poste restante Pruszcz — Gdański, Wyrzykowska. (440k

DUŻY pokój z kuchnią w śródmieściu zamienię na podobne. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (636g

2 POKOJE kuchnia zamienię na 2 pokoje kuchnia, śródmieściu. Bydgoszcz, Libelta 2-1. (629g

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Bydgoszcz. Bocianowo 49-11. (446k

2 POKOJE kuchnia, wygodami, zamienię na 2 większe lub 3 mniejsze— okolicy Zbożowego Rynku. Oferty IKP Bydgoszcz „682". (682g

POKÓJ kuchnia w Toruniu zamienię na takie same Bydgoszczy. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (692g

MIESZKANIE 3 pokojowe w śródmieściu, słoneczne, zamienię na podobne. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (661

MAŁY pokój z kuchnią zamienię na większe lub duży pokój — Nowodworska 42a. (667g

ŁADNY, słoneczny pokój zamienię na większy. Oferty IKP Bydgoszcz „655". (655g

3 POKOJE z kuchnią samodzielne zamienię na większe lub podobne. Bydgoszcz, Jackowskiego 6-1. (678g

2 POKOJE z kuchnią łazienka, w śródmieściu zamienię na samodzielny duży pokój z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „683". (683g

2 POKOJE z kuchnią w Bydgoszczy zamienię na Nowy Sącz. Oferty IKP Bydgoszcz „627". (627

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wierzchucki Jan, Bydgoszcz, Marchlewskiego 3. (649g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pusz Jan, zam. w Skępem pow. Lipno. (634g

ZGUBIONO kartę meldunkową z pokwitowaniem. Przybylski Antoni, Liszkowo, pow. Inowrocław. (158

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 86/X b. Jaskólski Bogdan, Gniewkowo. (163

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F-VIII 33817 na nazwisko Bak Maria. (435k

ZGUBIONO kartę meldunkową — Stefania Szymańska — Bydgoszcz, ul. Kościuszki 49-1. (663g

ZGUBIONO leg. szkolną— Podstawowa 5-55/52 Doroszkiewicz Jerzy — Bydgoszcz. (622

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Towalska Eugenia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 43. (660

ZGUBIONO przepustkę służbową Zakłady Sprzętu Instalacyjnego — Żurawska Stefania — Bydgoszcz. (665

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Neumann Helena — Bydgoszcz, Dolina 47-4. (669g

ZGUBIONO kartę meldunkową — Michał Zdziłowiecki. Toruń, Kochanowskiego 1. (658

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Swakowski Teodor, zam. Dąbrowskiego 11-1. (635g

ZGUBIONO karty meldunkowe: Stypczyński Marian i Drewicz Leon, Jakubowo, pow. Inowrocław. (647g

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie na nazwisko Grochowska Zofia — Kurzejewo, gm. Warlubie. (444k

Dnia 11 kwietnia zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, szwagier, teść i dziadek śp.

Józef Stefaniak

przeżywszy lat 82.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 18.15 z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 7 w kościele Farnym.

Bydgoszcz, Nakło n/N. w kwietniu 1953 r. (697

Współpracownikom Sp. „Pogoń", współlokatorom, wszystkim krewnym i znajomym za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu śp.

Leona Bilińskiego

składa tą drogą serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ"

RODZINA

Bydgoszcz, w kwietniu 1953 r. (754

Przewielebnemu ks. Prałatowi i księżom parafii Św. Trójcy, współlokatorom, wszystkim znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszej bratowej śp.

Stefanii Szymańskiej

oraz za wieńce i wyrazy współczucia składamy tą drogą serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ".

W imieniu rodziny SZYMAŃSCY (618g

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA, — ODDZ. w BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18-20, TEL. 33-41, 33-42 DRUKARNIA 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm. E-IV-26601

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

142

Profesor Stankiewicz siedzi w swym pokoju przy lakierowanym na biało biurku i notuje coś w leżącym przed nim dzienniku.

Przez otwarte drzwi, wiodące do laboratorium widać białe fartuchy Ewy Turowej i asystenta Czerwickiego.

Panuje idealna cisza. Praca przebiega planowo i bez przeszkód. Profesor stawia kropkę, osusza bibułą atrament i zamyka dziennik.

W tej samej chwili staje przed nim Turowa. W ręku trzyma szklaną próbówkę. Pokazując ją profesorowi wzrokiem, uśmiecha się i mówi:

— Próba nr 6 z siarczanem amonu dała wynik dodatni!

Profesor kiwa dobrodusznie głową. Źrenice obramowane siateczką drobnych zmarszczek promieniują zadowoleniem.

— Spodziewałem się tego. A jak nasze paciorkowce?

— W porządku. Kolega Czerwicki twierdzi, że znaleźliśmy optimum!

— Ma rację, Ewo, ma rację! Jesteśmy coraz bliżej celu. Teraz trzeba będzie założyć u nas chlewnię. Zobaczymy, jak poczciwe prosiaki będą się czuły, gdy zaczniemy karmić je otrzymaną przez nas substancją!

Ewa uśmiecha się z dumą.

— Z pewnością przybiorą na wadze, panie profesorze!

— I ja tak myślę, moja droga. No, dobrze, teraz niech pani zanotuje wynik tej ostatniej próby!

Ewa odwraca się i wychodzi. W chwili, gdy jest już za drzwiami profesorowi coś się przypomina, bo nagle woła:

— Halo, halo, jeszcze sekundę!

Laborantka przystaje.

— Słucham, panie profesorze!

Stankiewicz przypatruje się jej uważnie.

— Takie prywatne pytanie: jak się czuje pani koleżanka, Krysia Górska, co porabia?

Historię Krystyny zna profesor dobrze i w głosie jego brzmią nutki niepokoju.

— Wszystko ułożyło się doskonale — wyjaśnia Turowa — w ubiegły czwartek otrzymała dyplom. Jest już magistrem chemii. Od listopada rozpoczyna pracę w Państwowym Zakładzie Higieny!

— A, to ślicznie, to ślicznie! — profesor jest wyraźnie zadowolony — Proszę jej pogratulować w moim imieniu! Bardzo miła dziewczynka! A o tym.... jakże mu tam — sekunda wahania — ...Horodeckim... zapomniała już?

— Zapomniała, panie profesorze, zupełnie zapomniała! — głos Ewy brzmi pewnie i przekonywująco.

Profesor o więcej nie pyta. Odprowadza wzrokiem Ewę, podnosi się z miejsca i staje przy oknie. Jest piękny, słoneczny dzień. W ogródku stoją pożółkłe drzewa, zwiędnięte liście walają się na ścieżkach. „Trzeba powiedzieć Grzelakowi — myśli profesor — żeby zrobił z tym porządek!"

A jednak nie zdołali nam przeszkodzić! Pracujemy, idziemy naprzód, z każdym dniem zbliżamy się do celu! Durnie! Sądzili, że gdy mnie zamordują, to cały mój trud pójdzie na marne! O, durnie, durnie!

Profesor śmieje się cicho, serdecznie.

Nie wiedzą, że gdyby mnie zabrakło, to pracę moją kontynuowałaby Turowa z Czerwickim! Zrobili trochę zamieszania, to prawda, ale już się wszystko skończyło, ślad po nich nie został, a my pracujemy dalej! Nie dla koncernu Blomsona, nie dla „Ohio Company", ale dla siebie, dla własnego kraju!

Jakże śmieszne i z góry skazane na klęskę są ich wysiłki! Rewolwerem chcą zastraszyć świat i zmusić do tego, żeby stał w miejscu! O, durnie, durnie!

Ale jednak powinienem być tym durniom wdzięczny. Za to, że otworzyli mi oczy. Za to, że dali mi wspaniałą lekcję, że nauczyli mnie tego, czego nie mogłem pojąć mimo swej całej mądrości, prostej prawdy wyrażającej się słowami: nauka nie jest apolityczna, nauka służy określonym celom i określonym klasom, zadania jej uwarunkowane są dążeniami ustroju, w którym istnieje. Jeśli ustrój dąży do wojny, to podporządkowana mu nauka popiera go w tym dążeniu, ułatwia mu je i oddaje mu się całkowicie na usługi. Jeśli ustrój walczy przeciw wojnie, to istniejąca w nim nauka jest w tej walce jego najwierniejszym i najpotężniejszym sojusznikiem. Tego nie potrafiłem zrozumieć, a rozumiem to teraz. Właśnie dzięki nim. I za to powinienem być im wdzięczny.

Profesor znowu zaczyna się śmiać i nie mogąc stłumić ogarniającej go wesołości — wychodzi do laboratorium.

*

Marszałkowska tętni radosnym, gwarnym życiem. Jest godzina, o której ludzie wracają z pracy. Środkiem jezdni suną jedne za drugim zatłoczone tramwaje. Ich dzwonki dźwięczą raźnie i wesoło. Sznur taksówek płynie wzdłuż chodników. Pachną spaliny. Gwarna rzeka przechodniów zapełnia trotuary. Na wózkach sprzedają jabłka i śliwki. Koło wystaw sklepowych grupki ludzi. We wnętrzach sklepów tłok.

KWIECIEŃ 14 WTOREK

DZIŚ: *Waleriana*

JUTRO: *Anastazji, Joachima*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Zły objaw



W parkach zauważyć można zwłaszcza w godzinach wieczornych chłopców w wieku od 13 do 15 lat, palących papierosy.

Jak wiadomo, we wszystkich szkołach bydgoskich, dyrekcje wydały zarządzenia, zabraniające uczniom palenia papierosów w miejscach publicznych.

Aby zaradzić złu, należało by wprowadzić zakaz sprzedaży papierosów nieletnim, a z inicjatywy organizacji młodzieżowych w szkołach zorganizować pogadanki na temat szkodliwych skutków, jakie wywiera tytoń na organizm młodocianych. (S)

„Pułapki" na ulicy Cmentarnej



Nie szukajcie dziury w całym — mówi stare przysłowie. — Nie ma ono jednak zastosowania w naszym „To i owo", gdyż tereny przy ulicy Cmentarnej na Rupienicy, o które nam właśnie chodzi, nie są wcale w należytym porządku.

Dowodem tego są liczne „pułapki" w postaci dziur i wyrw, czyhające na przechodniów. W takim wypadku nie trudno jest nabić sobie przysłowiowego guza.

Te niebezpieczne i szpecące teren przy ulicy dziury robią ci, którzy wybierają piasek, wywożąc go wozami.

Prez. MRN, które w swoim czasie, dzięki staraniom mieszkańców uporządkowało ul. Cmentarną, winno zapobiec dalszej dewastacji. Najlepszy środek — to bezwzględne kary dla przebiegłych woźniców. (zb).

Oddźwięki naszych artykułów

W SPRAWIE WARZYW

PSS w odpowiedzi na naszą notatkę z 60 nr IKP pt.: „Żale gospodyń", dotyczącą sklepów spożywczych nr 54 i 77 przy ul. Gen. Stalina zawiadamia nas, że zwróciła się do Wydz. Handlu Prez. MRN w Bydgoszczy z prośbą o przydzielenie lokalu sklepowego nadającego się do sprzedaży owoców i warzyw.

Do czasu uregulowania tej sprawy warzywa będą sprzedawane w wymienionych sklepach spożywczych. (910)

Duże ulgi i korzyści dla osiedleńców

130 rodzin z woj. bydgoskiego

osiedliło się w bieżącym roku na Ziemiach Zachodnich

W celu przyjścia z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej zamieszkałej na terenach przeludnionych, oddalonych od ośrodków przemysłowych i dogodnych połączeń komunikacyjnych, oraz w walce o podniesienie produkcji rolnej na Ziemiach Zachodnich, Prezydium Rządu postanowiło kontynuować rozpoczętą w roku 1952 akcję osiedleńczą. Zwiększone zostały dotacje państwowe na budowę zagród pod osadnictwo w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych z 12 na 14 tysięcy zł. W wypadku, gdy osiedleniec otrzyma zagrodę zniszczoną, na jej odbudowę otrzymać może 11.500 zł.

Osiedleńcy ponadto zwolnieni zostają z obowiązkowych dostaw zboża, zwierząt rzeźnych z otrzymanego gospodarstwa lub działki zgodnie z uchwałą nr 72/52. Prezydium Rządu z dnia 16 lutego 1952 r. Osiedleńcy zwolnieni są również z obowiązkowych dostaw ziemniaków, mleka w roku, w którym nastąpiło osiedlenie i w roku następnym. Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministrów rolnictwa, PGR i leśnictwa oraz prezydia rad narodowych do należytego i terminowego przygotowania zagród i mieszkań oraz zapewnienia osiedleńcom należytych warunków do zagospodarowania się.

Plan na rok bież. dla woj. bydgoskiego przewiduje osiedlenie na Ziemiach Zachodnich 530 rodzin. Dotychczas wyjechało tam 130 rodzin.

Nie wszystkie powiaty naszego województwa objęte są werbunkiem. Akcję przesiedleńczą propaguje się przede wszystkim w powiatach przeludnionych, oddalonych od ośrodków przemysłowych i w tych powiatach, gdzie jest słaba gleba. Planem objętych jest tylko 6 powiatów: Aleksandrów Kuj., Chojnice, Lipno, Rypin, Włocławek i częściowo pow. Świecie.

Najlepiej akcja przesiedleńcza na Ziemie Zachodnie przebiega w pow. aleksandrowskim, z którego wyjechało 18 rodzin i w pow. lipnowskim — 15 rodzin. Bardzo słabo akcja ta przebiega w pow. chojnickim.

Wszelkie formalności związane z wyjazdem załatwiają prezydia powiatowych rad narodowych. (S)

Z życia Str. Dem.

OBRADY PLENUM WOJ. KOM. SD.

Ostatnie plenarne posiedzenie Woj. Komitetu SD, któremu przewodniczyła kol. poseł E. Furmaniakowa, było poświęcone nowemu etapowi prac polityczno-organizacyjnych Stronnictwa. W oparciu o referat sekretarza WK kol. Wrochno rozwinęła się obszerna dyskusja. Wzięli w niej udział m. in. koledzy Hajec, Jaworski, dr Piechocki, Górecki, Kaczorowski, Downarowicz, Jałoszyński, Wysokiński, Cieśliński i Walczak.

Wachlarz poruszonych zagadnień był szeroki, uwaga dyskutantów skupiła się jednak głównie na obecnej fazie walki o pokój, roli i zadaniach rzemiosła jako bazy SD oraz na właściwych formach zobowiązań produkcyjnych i współzawodnictwa. Dyskusja wyjaśniła skąd się biorą trudności techniczno-gospodarcze niektórych spółdzielni rzemieślniczych. Zwrócono uwagę na to, że zadaniem tych spółdzielni nie powinno być dublowanie prac kluczowego przemysłu, lecz spełnianie zadań usługowych.

Z uznaniem spotkał się projekt kol. Downarowicza, aby prace kulturalno-oświatowa i polityczna wśród rzemiosła oprzeć na zespole wykwalifikowanych prelegentów.

Podsumowując dyskusję zastępca sekretarza generalnego CK SD kol. poseł Zygmunt Moskwa ukazał wyczerpująco przyczyny coraz większych sukcesów bloku pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, omówił wnioski z uchwał VIII Plenum KC PZPR i szczegółowo scharakteryzował zasadnicze formy pracy Stronnictwa nad bazą rzemieślniczą. Zebranie zakończono omówieniem szczegółów technicznych, związanych z nowym etapem prac polityczno-organizacyjnych SD. Plenum przyjęło w formie rezolucji tezy stanowiące podsumowanie dyskusji. **Jotpe.**

Naprzód do walki o socjalistyczną przebudowę wsi!



DWIE RESTAURACJE NA WOLNYM POWIETRZU uruchomią BZG

Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne już w dniu 1 maja uruchamiają ogród-restaurację pn. „Słowianka" przy Al. 1 Maja 88. Ogród ten istniał już w ub. roku. Dla tak dużego miasta jakim jest Bydgoszcz, nie spełniał on swego zadania. Ilość miejsc była bowiem bardzo ograniczona, koncerty zaś odbywały się tylko wewnątrz lokalu.

W bieżącym roku Dyrekcja BZG postarała się o usunięcie tych braków. Przede wszystkim powiększono ilość miejsc w ogrodzie do 450. Ogród zradiofonizowano, będzie więc można podczas ładnej pogody tańczyć na powietrzu, a nie w dusznym lokalu.

W sobotnie, czy niedzielne popołudnia miło również będzie posłuchać muzyki rozrywkowej. Muszlę koncertową już zakupiono. Poza tym do roli restauracji-ogrodu przystosowano „Bagatelę". Przed i po obejrzeniu filmu będzie można spożyć lody, ciastka, lub wypić szlankę piwa.

Te dwie restauracje-ogrody mieszczą się jednak w centrum miasta, mieszkańcy naszych przedmieść podobnych wygód nie mają. Warto jednak, by BZG i nad tym się zastanowiły. Można by przecież podobną kawiarnię na wolnym powietrzu uruchomić przy ul. Nakielskiej, czy też w innych dzielnicach naszego miasta. (er)

Program kwietniowy „Artosu"

„Saga rodu Bęc-Walskich"

będzie wystawiona 14 razy na Pomorzu

W bieżącym miesiącu odbędzie się szereg imprez „Artosu", na które chętnie zapewne podążą sympatycy teatru i muzyki.

W nadchodzącą środę dnia 15 bm. urządzony zostanie w Pomorskim Domu Sztuki koncert pt. „Najpiękniejsze pieśni polskie". Impreza ta zostanie powtórzona następnego dnia w Toruniu.

Niebawem, bo dnia 25 bm. ujrzymy w Bydgoszczy dobry montaż sceniczny warszawskiego Teatru „Kukły i Ludzie", noszący tytuł „Saga rodu Bęc-Walskich". Układ tego montażu jest zasługą dwóch znanych satyryków A. Marianowicza oraz J. Przybory. Montaż ten został przychylnie oceniony przez krytykę.

„Sagę rodu Bęc-Walskich" ujrzymy w Bydgoszczy w sobotę dnia 25 bm. w Teatrze Ziemi Pomorskiej na popołudniówce. Ponadto przewiduje się 14 przedstawień na terenie woj. bydgoskiego.

„Artos" dociera ze swymi programami artystycznymi nie tylko do miast i miasteczek lecz także na wieś. Obecnie objeżdża Pomorze zespół rozrywkowy z programem pt. „Wesołe spotkanie". Ujrzą je mieszkańcy 15 wsi i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Na gościnnych występach na terenie woj. bydgoskiego przebywa ostatnio również zespół Państw. Teatru z Gniezna, który wystawia sztukę Wolina i Pomianowskiego — „Faryzeusze i grzesznik".

W odpowiedzi na apel

Zarządu Budowlanego – Toruń

Szerokim echem odbił się wśród robotników budowlanych BPZB apel o podjęciu współzawodnictwa w zakresie BHP rzucony przez Zarząd Budowlany Toruń.

Poszczególne zarządy budowlane zobowiązują się do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zarządu. W ramach tych zobowiązań zostaną urządzone i wykończone ambulatoria przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy i przy hotelach robotniczych w Mątwach. W Kruszwicy robotnicy budowlani otrzymają łaźnię, szatnię i stołówkę. Ponadto wprowadzi się stałą opiekę lekarską, badania okresowe, zakładać się będzie zieleńce, wydawać gazetki ścienne, urządzać wystawy o tematyce BHP.

Zorganizowane kursy szkoleniowe pozwolą szerokim masom robotników zapoznać się z zasadami bezpieczeństwa pracy w swoim zakładzie pracy. (I. G.)

Bydgoskie »Ogniwo«

uczci święto 1 Maja

Kajakowa Sekcja Wyczynowa „Ogniwa" w Bydgoszczy z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej — 1 Maja podjęła wartościowe zobowiązania.

Kajakowcy przeprowadzą systemem gospodarczym remont całego sprzętu wyczynowego i turystycznego, zorganizują dodatkowe szkolenie ideologiczne wszystkich wyczynowców Sekcji. Wybudują systemem gospodarczym w sezonie letnim kryty basen treningowy.

Ponadto mistrzynie Polski: D. Walkowiak i S. Delik, oraz kapitan sportowy J. Knajdek i W. Matuszczak — instruktor Sekcji, zobowiązują się przeszkolić dwa dodatkowe zespoły rezerwowe (żeński i męski) do wystąpienia jeszcze w bieżącym sezonie.

Wolna Trybuna

Książka winna czekać na czytelnika

Dużym powodzeniem cieszą się w naszym mieście dzielnicowe punkty Biblioteki Miejskiej.

Tak np. Punkt Biblioteczny nr 5 przy zbiegu ulic Pomorskiej i Świętojańskiej posiada około 1500 czytelników. Ruch jest tu duży, a książek tylko 2400, włączając w tę liczbę broszurkowe wydania Wiedzy Powszechnej i tomy naukowe. O popularną powieść w rodzaju „Burzy" czy „Upadku Paryża" — Erenburga trudno tu i długo trzeba czekać, nim wróci z obiegu na półki biblioteczne.

Liczni czytelnicy Punktu Bibliotecznego nr 5 proszą kierownictwo Biblioteki Miejskiej, by zainteresowało się księgozbiorem tego punktu, wzbogaciło go nowymi wydawnictwami i jeśli to możliwe, powiększyło do kilku tysięcy tomów. Bo przecież książka powinna czekać na czytelnika, a nie czytelnik na książkę.

LESZEK NOWAK
przew. Komitetu Blokowego nr 66

OD REDAKCJI. Zagadnienie poruszone przez ob. Nowaka jest bardzo istotne i dobrze by było, aby zainteresowała się nim utworzona niedawno Wojewódzka Rada Czytelnictwa i Książki, która czuwać będzie nad upowszechnieniem książki i rozwojem czytelnictwa.

Najpiękniejsze pieśni polskie

w programie imprezy „Artosu"

Organizacja Imprez „Artos" organizuje 15 bm. o godz. 19,30 w Bydgoszczy, w sali Pomorskiego Domu Sztuki, koncert pt. „Najpiękniejsze pieśni polskie".

Wykonawcami będą znani soliści: Stefania Woytowicz — sopran, Halina Ottoczko — m. sopran, Paweł Kruk — bas - baryton oraz Stanisław Urstein — akompaniament oraz słowo wiążące. Program koncertu, który będzie przeglądem pieśni polskiej na przestrzeni ostatnich wieków, obejmuje najpiękniejsze i najbardziej wartościowe utwory ze skarbnicy pieśni polskiej, mianowicie pieśni Moniuszki, Szymanowskiego, Karłowicza, Noskowskiego, Niewiadomskiego i innych.

Koncert ten, podobnie jak ostatni koncert zorganizowany przez „Artos" z okazji 75 rocznicy urodzin F. Nowowiejskiego, stanie się niewątpliwie dla słuchaczy nieprzeciętnym, artystycznym przeżyciem.

Rzeczy znalezione

Okulary, teczkę z zawartością, portmonetkę z kartą meldunkową na nazwisko Towalska Eugenia. Odebrać w dziale Ogłoszeń IKP ul. Stalina 2.

SPORT

CENNE ZWYCIĘSTWO GWARDII BYDG. NAD GÓRNIKIEM WAŁBRZYCH

Niedzielna wygrana piłkarzy bydgoskiej Gwardii z Górnikiem Wałbrzych zwiększyła poważnie ich szanse na nawiązanie bezpośredniego kontaktu z czołówką II ligi. Od leadera tabeli dzieli bowiem Gwardię zaledwie jeden punkt. Tym większe więc wymagania musimy obecnie stawiać drużynie, którą chętnie ujrzelibyśmy w I lidze.



Piątek

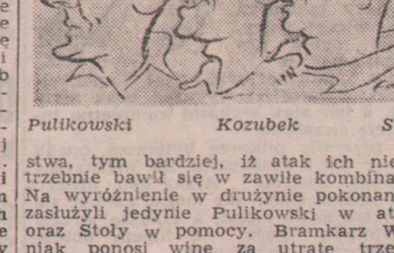
Otóż nie umniejszając w niczym sukcesu, odniesionego dzięki przekonywującemu zwycięstwu nad wałbrzyskim Górnikiem w stosunku 3:1 (2:1), nie możemy jednocześnie zamykać oczu na luki, jakie w ostatnim czasie pojawiły się w drużynie Gwardii. Zacznijmy od ataku. Przy coraz lepszej grze trójki środkowej, wśród której na pierwszym miejscu należy bezsprzecznie postawić ambitnie walczącego o piłkę Piątka, skrzydłowi są nie od dziś najsłabszymi punktami linii ofensywnej. Brzeski J. nie będzie nigdy dobrym skrzydłowym, a Norkowski nie posiada odpowiednich warunków. Wzmocnienie tej formacji jest więc koniecznością chwili.

Pomocnicy Przybylski i Szczepański byli nie tylko w meczu z Górnikiem Wałbrzych jednym z najmocniejszych punktów Gwardii, natomiast pewne tendencje obniżki formy obserwujemy w bloku defensywnym. Wydaje nam się, iż uzupełnienie go twardym, nieustępliwym, a przede wszystkim dysponującym oswobadzającym wykopem Dziadkiem, pozwoliłoby na dalsze scementowanie tej linii. W przyszłości może się bowiem zdarzyć, iż bramkarz Burchardt nie zawsze będzie mógł spełniać niewdzięczną rolę „ostatniej deski ratunku".

Tyle jeśli chodzi o charakterystykę zespołu Gwardii oraz sugestie w sprawie przeprowadzenia w nim pewnych zmian. A jak wypadli górnicy z Wałbrzycha?

W sumie — raczej rozczarowali. Nienaganne wyszkolenie techniczne, nie poparte odpowiednią kondycją, nie zdołało przynieść pożądanego efektu. Podczas niedzielnego pojedynku z Gwardią górnicy cały swój zapas sił wyczerpali już w pierwszej połowie, kiedy to grali pod silny wiatr.

W drugiej fazie spotkania górnicy nie stwarzali już poważnego niebezpieczeństwa, tym bardziej, iż atak ich niepotrzebnie bawił się w zawiłe kombinacje. Na wyróżnienie w drużynie pokonanych zasłużyli jedynie Pulikowski w ataku oraz Stoły w pomocy. Bramkarz Woźniak ponosi winę za utratę trzeciej bramki. Źle obliczony wybieg umożliwił ulokowanie piłki w siatce przez Norkowskiego w 78 minucie. Poprzednie dwie bramki padły z pięknych strzałów Wiśniewskiego (3 min.) i Piątka (44 min.). Honorowy punkt uzyskał Górnik w 38 minucie przez środkowego napastnika Urbanika.



Pulikowski — Kozubek — Stoły

Sędzia Hasselbusch J. (Warszawa) nie zwracając większej uwagi (słusznie) na drobne wykroczenia, kilkakrotnie nie dostrzegł poważniejszych błędów, popełnionych przez obie drużyny. Mecz zgromadził ok. 5000 widzów, którzy z pewnością opuszczali stadion z zadowoleniem. (R).

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — STAL NAKŁO 5:3

Niełatwo przyszło piłkarzom Kolejarza Bydgoszcz wywiezienie dwóch punktów z Nakła. Piaszczyste i wyboiste boisko tamtejszej Stali jest bowiem zawsze poważnym handicapem w... nogach gospodarzy. Toteż odniesione w tych warunkach zwycięstwo w stosunku 5:3 (4:3) nie jest właściwym miernikiem umiejętności obu drużyn.

Kolejarz zaczął mecz doskonale, prowadząc już po kilkunastu minutach 3:0. Początkowy sukces wprowadził jednak w szeregi Kolejarza zbyt wielką pewność siebie. Fakt ten potrafili umiejętnie wykorzystać ambitnie grający zawodnicy Stali. Nic więc dziwnego, iż jeszcze przed przerwą zdążyli wyrównać na 3:3. Pierwszą połowę rozstrzygnął jednak ostatecznie na swoją korzyść Kolejarz strzelając czwartą bramkę.

W drugiej fazie spotkania mimo technicznej przewagi Kolejarz Bydgoszcz zdobył tylko jedną bramkę, która przypieczętowała końcowe zwycięstwo. Poza tym sędzia nie uznał dwóch bramek, strzelonych przez Nowaka St. rzekomo z pozycji „spalonych".

Ciężki teren ujawnił braki kondycyjne w zespole Kolejarza Bydgoszcz, w którym na wyróżnienie zasłużył tym razem jedynie Radke. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Andrzejewski — 2, Szwajkowski, Nowak St. i Sass, a dla pokonanych Krzeszewski, Słuchniński i Romański.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Cesarski piekarz, 1 część (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Jutro się będzie tańczyć wszędzie (17 i 19).

Orzeł: Wielkie polowanie i Symulant (17 i 19).

Wolność: Dzieci kapitana Granta (16, 18 i 20)

Gryf: Pod niebem Sycylii (17 i 19)

Bałtyk: Kłopoty referenta Trziszki (17 i 19)

Mir: Wielki koncert (19)

Rozmaitości: Program składany (godz. 16—23)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 15 Plac Boh. Stalingradu 1. tel. 19-31.

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Ruchome piaski (g. 19).

Środa: Ruchome piaski (godz. 19).



BOŻENA DARŁAK w „Ruchomych piaskach"

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa fotografii członków Zw. Polskich Artystów Fotogr. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Wtorek, 14 kwietnia

6.15 Omówienie programu dnia, 6.17 Komunikaty, 6.20 „O czym mówi wieś. 11.43 Sygnał stacji i zapowiedź speakera. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 ulubione utwory. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Czy znasz te obiekty", 18.05 Gra reprezentacyjna ork. deta OW Bydgoszcz pod dyr. kpt. Zawodnego.

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

Plenum Sekcji
Sportu Kajakowego GKKF

W Warszawie obradowało ostatnio Plenum Sekcji Sportu Kajakowego GKKF.

Referat o dwuletniej działalności Sekcji i jej planach na przyszłość wygłosił przewodniczący — Jeliński.

Oceniając całokształt pracy mówca stwierdził samokrytycznie, że praca sekcji była niedostateczna. Nie było w niej m. in. planowości i powiązania z terenem.

Rozwój sportu kajakowego hamował również brak dostatecznej ilości sprzętu zarówno wyczynowego jak i sprzętu przeznaczonego do wstępnego szkolenia. Wprawdzie w 1952 r. Wytwórnia Sprzętu Sportowego i Szkutniczego wyprodukowała 1200 jedynek i dwójek typu sportowego, jednak nie zaspokoiło to stale rosnących potrzeb. Nie zawsze również posiadany sprzęt był w dobrej konserwacji z winy zawodników i działaczy.

W ożywionej dyskusji działacze sportu kajakowego zwrócili uwagę na zbyt ogólnikowe sprawozdanie ustępujących władz Sekcji. Działacze krytycznie ustosunkowali się do dotychczasowej pracy władz Sekcji Kajakowej GKKF, zwracając m. in. uwagę na konieczność kontroli produkowanego sprzętu oraz na potrzebę objęcia sportem kajakowym szerokiej rzeszy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Na zakończenie odbyły się wybory nowych władz Sekcji

Bokserzy Austrii
przed mistrzostwami Europy



Pięściarze Austrii przygotowując się do mistrzostw Europy, wyznaczyli już kadrę, złożona z 37 bokserów, z których wybrani startować będą na mistrzostwach Europy w Warszawie.

Silnymi punktami drużyny austriackiej są Potesil w lekkiej, Kohlegger w lekkośredniej i Oschgan I w półciężkiej. Austriacy przewidują wysłanie do Warszawy reprezentantów tylko w 7 wagach.

Graj mistrzem Polski w biegu na przełaj

Pierwszy egzamin lekkoatletów przed nowym sezonem

Na starcie biegów na przełaj o mistrzostwo Polski stanęło w Zielonej Górze 225 zawodników i zawodniczek, reprezentujących za wyjątkiem ZS Zryw wszystkie zrzeszenia sportowe. Wśród startujących zabrakło znanych biegaczy — Potrzebowskiego, Lewandowskiego i Osińskiego.

Wyniki techniczne biegów:

600 m juniorek: 1) Sabaszkiewicz (Włókniarz) 2:30,0, 2) Białkówna (Kolejarz 2:30,4, 3) Wojtaszek (Budowlani) 2:31,0.

1000 m seniorek: 1) Pestkówna (Spójnia) 3:39,0, 2) Piwowarówna (Stal) 3:42,0, 3) Żakowska (CWKS) 3:44,0, 4) Grodecka (Ogniwo) 3:49,2, 5) Wojtal (Ogniwo) 3:52,8, 6) Mryńska (Kolejarz) 3:53,2.

2000 m juniorów: 1) Makowski (Kolejarz) 7:19,8, 2) Odolczyk (Włókniarz) 7:22,0, 3) Szczerba (Włókniarz) 7:22,8.

3000 m seniorów: 1) Graj (CWKS) 10:03,9, 2) Krzyszkowiak (OWKS) 10:07,6, 3) Żbikowski (Kolejarz Toruń) 10:20,0, 4) Śmierzchalski (Kolejarz) 10:30,0, 5) Kupczyk (Budowlani) 10:34,5, 6) Orywał (Stal) 10:34,7.

8000 m seniorów: 1) Chromik (CWKS) 26:30,6, 2) Szwargot (CWKS) 26:44,4, 3) Mańkowski (Budowlani) 26:59,4, 4) Szewczyk (Unia) 27:08,0, 5) Rusek (Kolejarz) 27:09,7, 6) Kielas (Gwardia) 27:16,5.

W punktacji zrzeszeniowej pierwsze miejsce zajął CWKS przed Kolejarzem i Ogniwem. W punktacji do Pucharu Polski zwyciężył Kolejarz — 22 pkt. przed CWKS 19 pkt. i Włókniarzem 16 pkt.

Po 4 rundach
w III lidze

W ośmiu grupach walczyli w ub. niedziele piłkarze lig miedzywojewódzkich. A oto wyniki:

I STALINOGRODZKA

Konstal Chorzów — Górnik Zabrze 0:0, Górnik Radzionków — Stal Lipiny 3:3, Stal Gliwice — Górnik Niwka 4:1, Górnik Knurów — Stal Czechowice 0:2, Stal Bobrek — Górnik Stalinogród 1:0, LZS Podlesie — Stal Rybnik 1:2, Spójnia Stalinogród — Górnik Brzozowice 2:1.

II KRAKOWSKA

Spójnia Kraków — Stal Nowa Huta 2:0, Stal Żywiec — Włókniarz Chełmek 4:1, Kolejarz Wieliczka — Włókniarz Andrychów 0:1, Spójnia Nowy Targ — Unia Borek 2:2.

III WARSZAWSKA

Budowlani Warszawa — Kolejarz Wołomin 1:1, Gwardia Olsztyn — Kolejarz Olsztyn 1:4, Gwardia Białystok KS Ełk 3:0, Unia Chodaków — KS Olsztyn 7:0.

IV GDAŃSKA

Flota Gdynia — Kolejarz Gdańsk 1:3, Gwardia Gdańsk — Budowlani Człuchów 1:1, Unia Inowrocław — Kolejarz Toruń 4:3, Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk 1:8, Stal Nakło — Kolejarz Bydgoszcz 3:5.

TABELKA

	gier	pkt.	st. br.
1. Kolejarz Bydgoszcz	4	8	15:4
2. Stal Gdańsk	4	6	17:6
3. Kolejarz Toruń	4	6	16:6
4. Kolejarz Gdańsk	4	5	7:5
5. Gwardia Słupsk	4	4	10:11
6. Flota Gdynia	4	3	7:9
7. Stal Nakło	4	3	7:10
8. Unia Inowrocław	4	2	6:13
9. Budowlani Człuchów	4	2	3:10
10. Gwardia Gdańsk	4	1	4:13

V POZNAŃSKA

Ogniwo Poznań — Gwardia Poznań 2:5, Stal Poznań — Kolejarz Goleniów 3:0, Gwardia Szczecin — Budowlani Poznań 6:1, Spójnia Gniezno — Kolejarz Szczecin 1:2, Gwardia Kalisz — Kolejarz Gorzów 5:2, Stal Zielona Góra — Spójnia Żary 4:1.

VI WROCŁAWSKA

Ogniwo Wrocław — OWKS Wrocław 3:1, Stal Wrocław — Ogniwo Nysa 2:2, LZS Chruścice — Gwardia Opole 5:1, Unia Kędzierzyn — Kolejarz Kluczbork 0:0, Włókniarz Chojnów — Stal Świebodzice 1:1, Włókniarz Prudnik — Spójnia Lubań 1:0.

VII RZESZOWSKA

Stal Rzeszów — OWKS Lublin 2:1, Ogniwo Rzeszów — Kolejarz Przemyśl 1:1, Stal Lublin — Budowlani Lublin 4:1, Budowlani Przemyśl — KS Zamość 2:0, Włókniarz Krosno — KS Rzeszów 0:0, Spójnia Jarosław — Ogniwo Lublin 1:0.

VIII ŁÓDZKA

Kolejarz Łódź — Stal Starachowice 4:1, Gwardia Łódź — KS Częstochowa 0:4, Unia Piotrków — Spójnia Tomaszów 1:3, Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Radom 1:0, Włókniarz Pabianice — Stal Skarżysko 2:2, LZS Suchedniów — Włókniarz Widzew 1:5.

Zapaśnicy ZSRR
wyjechali do Neapolu na mistrzostwa świata

W niedzielę wyjechała z Moskwy do Neapolu reprezentacja zapaśnicza ZSRR, która weźmie udział w mistrzostwach świata w zapasach grecko-rzymskich.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 17 — 19 bm. w Neapolu.

W skład reprezentacji ZSRR wchodzą m. in.: Górewicz, Mazur i Maruszkin. Kierownikiem jest przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR Skworcow.

Wraz z reprezentacją wyjechał do Neapolu wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej Smolin, który weźmie udział w obradach federacji, odbywających się w czasie trwania mistrzostw.

Z boksu

Gwardia Kr. - OWKS Kr. 13:7
o wejście do I Ligi

W meczu o wejście do I Ligi bokserskiej Gwardia Kraków pokonała lokalnego rywala drużynę OWKS Kraków w stosunku 13:7.

Wyniki techniczne wg kolejności wag (pięściarze Gwardii na pierwszym miejscu):

Janicki przegrał z Osieckim, Klinkosz pokonał Wędlochę, Brzeziński wygrał



Kudłacik *Biel*

z Leją, Sojka zremisował z Fiedorkiem, Kudłacik pokonał Pasławskiego, Chodorowski przegrał z Kempą, Musiał wygrał z Grzywoczem, Kraus pokonał Windaka, Biel wygrał z Krajem i Famulicki przegrał przez tko. w drugim starciu z Nandzikiem.

O awans do II Ligi

Stal Radom — Budowlani Warszawa 14:6.

Ogniwo Wrocław — Unia Piotrków 9:11.

Gwardia Białystok — Gwardia Przemyśl 12:8.

Ogniwo Kraków — KS Łódź 12:8.

Gwardia Opole — Gwardia Bielsko 0:20

Na boiskach I Ligi

Unia Chorzów przodownikiem
Budowlani Opole bez punktu

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi tylko jedna drużyna — Unia Chorzów kroczy nadal bez straty punktu, zajmując pozycję przodownika tabeli. A oto krótki film z boisk I-ligowych:

OGNIWO WYGRAŁO „DERBY" KRAKOWA

Lokalne „derby" drużyn krakowskich Ogniwa i Gwardii zakończyły się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem



Gędłek *Kohut*

drużyny Ogniwa 4:2 (0:1), dla której bramki zdobyli Radoń — 2, Dudoń i Wilczkiewicz. Strzelcami bramek dla Gwardii byli Mordarski i Kohut. Spotkaniu przyglądało się ok. 30 tys. osób.

Dobrze dysponowany wyrównany zespół Ogniwa nadawał przez cały czas ton grze, mimo, że Gwardia dwukrotnie prowadziła 1:0 i 2:1. Obok dobrej formy całego zespołu Ogniwa, w którym na specjalne wyróżnienie zasługują Gędłek, Mazur, Glimas, Kolasa i Wawrzusiak — na porażkę Gwardii duży wpływ miała nieobecność najlepszego jej zawodnika, środkowego obrońcy Szczurka. Poza tym słabo zagrali Ślizowski w pomocy oraz Kotaba i Rogoża w napadzie. Zadowolili natomiast jedynie Flanek, Kohut i Mordarski.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA KOLEJARZA POZNAŃ

Poznański Kolejarz poniósł nieoczekiwaną porażkę w spotkaniu z Budowlanymi Chorzów w stosunku 0:1 (0:0). Gra stała na przeciętnym poziomie i była typową walką o punkty. Mimo wyraźnej przewagi w pierwszej połowie, Kolejarz nie umiał jej wykorzystać cyfrowo, gubiąc się w przetrzymywaniu piłki oraz wykazując wielką indolencję strzałową. Drużyna Budowlanych również nie mogła zaimponować. Dopiero po przerwie akcje jej nabrały płynności i w okresie lekkiej przewagi zdobyła w 56 min. jedyną bramkę przez Glanca.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Janduda z Budowlanych, który unieszkodliwił Aniołę.

PIERWSZE PUNKTY GÓRNIKA RADLIN

Na skutek b. słabej gry obrońców, Budowlani Gdańsk zostawili w Radlinie dwa punkty, przegrywając z Górnikiem Radlinem 1:2 (1:1). Budowlani pokazali szybką, dobrą technicznie grę i w ogólnym przekroju meczu byli zespołem lepszym.

Bramki zdobyli: Kupcewicz dla Budowlanych oraz Grzegoszczyk (z rzutu karnego) i Szleger dla Górnika.

LEADER ZWYCIĘŻA OUTSIDERA

Po bardzo słabej grze obydwu drużyn przodownik klasy państwowej Unia Chorzów odniosła zwycięstwo 2:0 (1:0) nad Budowlanymi Opole. Obydwie bramki zdobył Cieślik.

W 15 minucie drugiej połowy Unia nie wykorzystała dwóch rzutów karnych. Egzekutorem pierwszego był Brajter, drugiego Suszczyk. Obydwa strzały obronił bramkarz Budowlanych Paszkiewicz, najlepszy zawodnik na boisku.

BEZ BRAMEK W WARSZAWIE



Stołeczna Gwardia uzyskała w spotkaniu z Ogniwem Bytom wynik bezbramkowy.

Spotkanie było słabe i mało ciekawe. W pierwszej połowie drużyna bytomska miała więcej z gry. Jednak dobra gra Stefaniszyna w bramce uniemożliwiła jej zdobycie bramki. Gwardziści wykazali brak szybkości, a ich atak wykazał kompletną indolencję strzałową.

Po przerwie piłkarze bytomscy opadli nieco z sił i zaznaczyła się nieznaczna przewaga Gwardii. Ataki obu drużyn grają jednak słabo, nie mogąc zdobyć się na przemyślane akcje, a rzadkie strzały napastników stają się łupem dobrze usposobionych bramkarzy.

CWKS ZOSTAWIŁ OBA PUNKTY W KRAKOWIE

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Ligi między OWKS (Kraków) i CWKS zakończyło się po słabej grze zwycięstwem drużyny krakowskiej 3:1 (0:0). Bramki zdobyli dla OWKS — Piechaczek dwie i Uznański — jedną, dla CWKS — Jankowski.

Drużyna krakowska była zespołem bardziej wyrównanym. Najlepszymi zawodnikami w OWKS byli: Durniok w obronie Grzywocz w pomocy i Piechaczek w napadzie. W drużynie warszawskiej zawiódł całkowicie napad, a jedynym zawodnikiem na poziomie w tej linii był Pulikowski, który zastąpił po przerwie słabego Sąsiadka. Poza tym obrona CWKS grała niepewnie, Z jej winy padły dwie bramki zdobyte w końcowych minutach meczu.

TABELA I LIGI

Po czwartej serii spotkań mistrzowskich tabela I Ligi piłkarskiej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Unia Chorzów	4	8	8:2
2. Budowlani Chorzów	4	6	6:4
3. Gwardia Kraków	4	6	10:7
4. OWKS Kraków	4	6	9:7
5. Ogniwo Kraków	4	5	6:5
6. Kolejarz Poznań	4	4	6:5
7. CWKS Warszawa	4	3	8:9
8. Gwardia Warszawa	4	3	3:4
9. Ogniwo Bytom	4	3	2:3
10. Górnik Radlin	4	2	5:9
11. Budowlani Gdańsk	4	2	2:4
12. Budowlani Opole	4	0	4:10

Kolejarz Warszawa
leaderem II Ligi



W rozegranych w ub. niedziele spotkaniach piłkarskich IV rundy o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki:

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 3:1 (2:1), Górnik Bytom — Lotnik Warszawa 1:1 (1:1), Ogniwo Tarnów — Kolejarz Leszno 1:3 (1:1), Spójnia Warszawa — Włókniarz Kraków 1:1 (1:1), Gwardia Lublin — OWKS Bydgoszcz 2.0 (2:0), Gwardia Kielce — Włókniarz Łódź 0:0, Stal Sosnowiec — Kolejarz Warszawa 1:1 (1:0).

*

Największą niespodzianką IV rundy była porażka na własnym boisku Ogniwa Tarnów z Kolejarzem Leszno 1:3 (1:1). Tracąc dwa punkty Ogniwo oderwało się od czołówki i spadło na ósmą pozycję.

Prowadzący w tabeli warszawski Kolejarz zremisował w Sosnowcu z miejscową Stalą i utrzymał pozycję przodownika.

Na drugim i trzecim miejscu znajdują się nadal Górnik Bytom i Włókniarz Kraków, mimo niespodziewanej utraty punktów w spotkaniach z warszawskimi drużynami: Lotnikiem i Spójnią. Niespodziankę sprawiła również kielecka Gwardia uzyskując bezbramkowy wynik z łódzkim Włókniarzem.

TABELA II LIGI PIŁKARSKIEJ

	pkt.	st. br.
1. Kolejarz Warszawa	6	9:3
2. Górnik Bytom	6	7:3
3. Włókniarz Kraków	6	9:4
4. Włókniarz Łódź	5	5:3
5. Kolejarz Leszno	5	9:6
6. Gwardia Bydgoszcz	5	10:8
7. Stal Sosnowiec	5	5:4
8. Ogniwo Tarnów	5	5:5
9. Górnik Wałbrzych	4	7:7
10. Gwardia Lublin	3	3:4
11. Gwardia Kielce	2	2:5
12. OWKS Bydgoszcz	2	1:7
13. Lotnik Warszawa	1	4:9
14. Spójnia Warszawa	1	3:9

Drążkowski najszybszy
na ulicach Szczecina

Na ulicach Szczecina odbył się w ub. niedzielę wyścig kolarski na trasie 75 km Pierwsze miejsce zajął Drążkowski w czasie 2:06,38 godz., 2. Klabecki (o długość roweru), 3. Zdunek.

Rakoczy i Sobala
mistrzami Polski w gimnastyce

Przy udziale 18 kobiet i 33 mężczyzn odbyły się w Hali Ludowej we Wrocławiu gimnastyczne mistrzostwa Polski na rok 1953.

Po pierwszym dniu zawodów w konkurencjach kobiet prowadziła Rakoczy (Włókniarz) — 38,90 pkt. przed Horzonek



(Stal) 37,85 pkt. i Świerzy (Stal) 37,80 pkt.

Wśród mężczyzn po sześciu konkurencjach obowiązkowych na pierwszym miejscu uplasował się Sobala (Stal) 54,40 pkt., 2) Gaca P. (Górnik) 52,70 pkt., 3) Solarz (Włókniarz) 51,65 pkt.

W poszczególnych ćwiczeniach zwyciężyli:

Kółka: Rakoczy — 9,70, 2) Świerzy — 9,65, 3) Horzonek — 9,60.

Równoważnia: 1) Rakoczy — 9,65, 2) Świerzy — 9,50, 3) Marcińczak (Włókniarz) — 9,50.

Poręcze: 1) Rakoczy — 9,75, 2) Horzonek — 9,45, 3) Dębicka (Gwardia) — 9,45.

Skoki: 1) Rakoczy — 9,80, 2) Świerzy — 9,60, 3) Wasilewska (Stal) — 9,50.

W konkurencjach kobiet walka o pierwsze miejsce toczyła się między Rakoczy, Świerzy i Horzonek. Pozostałe zawodniczki wykazują słabsze przygotowanie.

Wyniki sześciu konkurencji obowiązkowych mężczyzn:

Ćwiczenia na drążku: 1) Sobala — 9,50, 2) Jokiel (CWKS) — 9,40, 3) Gaca P. — 9,35.

Skoki: 1—2) Kulpiński i Kloska (obaj CWKS) — po 9,50, 3) Solarz — 9,05.

Ćwiczenia wolne: 1) Jokiel — 9,60, 2) Solarz — 9,40, 3) Sobala — 9,20.

Koń z łękami: 1) Sobala — 9.15, 2) Gaca H. — 8,90, 3) Gaca P. — 8,85.

Poręcze: 1) Jokiel — 9,35, 2) Solarz — 9,30, 3) Sobala — 9,25.

Kółka: 1) Sobala — 9,30, 2) Lesiński (Stal) — 9,20, 3) Świętek — 9,15.

Wśród mężczyzn Sobala górował zdecydowanie nad Gacą P., Solarzem i Jokielem. Ci czterej zawodnicy stanowili czołówkę mistrzostw Polski.

W drugim dniu odbyły się pozostałe konkurencje. W końcowej klasyfikacji wśród kobiet pierwsze miejsce oraz tytuł mistrzyni Polski na r. 1953 zdobyła Rakoczy (Włókniarz) 77,85 pkt., 2) Horzonek 75,65 pkt., 3) Dębicka.

Tytuł mistrza Polski zdobył natomiast Sobala 107,2 pkt., 2) P. Gaca 105,2 pkt., 3) Solarz, 4) Jokiel.

Gąsienica-Ciaptak i Grocholska
zwycięzcami slalomu-giganta



W Zakopanem przy udziale około 150 zawodników i zawodniczek rozegrany został slalom gigant o „Puchar Kolejek Linowych". Trasa biegu dla mężczyzn wynosiła 3200 m — (przy różnicy wzniesień 500 m oraz 55 bramkach ustawionych na trasie).

Pierwsze miejsce zajął Gąsienica-Ciaptak w czasie 4:16,2 min, 2. St. Wawrytko, 3. Zarycki, 4. J. Marusarz.

Kobiety startowały na trasie skróconej o 200 m. Zwyciężyła Grocholska w czasie 2:41 min. przed Kubicówną i Kowalską.

Niespodzianki
pod koszem w Toruniu



W Toruniu odbyły się w ub. sobotę i niedzielę dwa towarzyskie spotkania w koszykówce męskiej.

W pierwszym dniu Kolejarz Toruń pokonał nieoczekiwanie Kolejarza Ostrów 42:27 (15:15), natomiast w drugim meczu tegoroczny beniaminek Ligi koszykowej Budowlani Toruń uległ niespodziewanie drużynie ostrowskiej w stosunku 55:60 (24:29).

Na żużlu

Spójnia Wrocław Gwardia Bydgoszcz 28:25



W obecności 50 tysięcy widzów odbył się na torze żużlowym stadionu olimpijskiego we Wrocławiu towarzyski mecz pomiędzy Spójnia Wrocław i Gwardia Bydgoszcz. Po zaciętych i emocjonujących pojedynkach zwyciężyła Spójnia Wrocław w stosunku 23:25.

Najlepszym zawodnikiem w zespole zwycięzców był Kosiak, natomiast u pokonanych wyróżnił się Bonin.

Kto będzie reprezentował Polskę
w VI Wyścigu Pokoju?

Obóz przygotowawczy dla kolarzy kadry narodowej zorganizowany we Wrocławiu przed VI Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" zakończony zostanie 15 kwietnia. Najlepsi kolarze z tego obozu przybędą następnie do Warszawy, skąd 19 kwietnia wyjadą do Bratislavy.

W czasie obozu odbyło się we Wrocławiu wspólne posiedzenie Prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF i Prezydium Rady Trenerów tej sekcji. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa obozu oraz po szczegółowej dyskusji zebrani postanowili zaproponować jako kandydatów do reprezentacji narodowej następujących 8 zawodników: **Hadasika, Klabińskiego, Królaka, Liszkiewicza, Ulika, Więckowskiego, Wilczewskiego i Wójcika.** Dwóch spośród tych kolarzy wytypowanych zostanie jako rezerwowi.



Jak wykazało sprawozdanie kierownictwa obozu oraz dyskusja, wszyscy zawodnicy zgrupowani we Wrocławiu wykazali wielką ambicję, trenowali pilnie i ofiarnie, dokładając wszelkich starań aby forma drużyny polskiej była jak najlepsza. Zawodnicy Chwiedacz, Waliszewski i Łasak, mimo że nie zostali wytypowani do drużyny reprezentacyjnej, wykazali dobry poziom, nieznacznie ustępując przyszłym reprezentantom Polski.

Do dyspozycji kolarzy startujących w VI Wyścigu Pokoju oddany będzie najnowocześniejszy sprzęt zagraniczny oraz sprzęt polski, wyprodukowany staraniem polskich robotników i inżynierów w Bydgoszczy.

*

Do Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło już m. in. imienne zgłoszenie drużyny francuskiej FSGT. Są to kolarze: **Gabriel Audemard, Georges Berteloot, Fernand Fillete, Charles Podergnana, Christian Radigon i Roger Sabatier.** Kierownikiem drużyny jest Pierre Peyriga, mechanikiem Claudius Chaffangeon, a masażysta Pierre Maligne.

Wśród kolarzy, którzy będą w tym ro-



ku reprezentować barwy francuskie tylko jeden Audemard uczestniczył w poprzednim wyścigu.

Drużyna Francji II startując po raz pierwszy w roku 1949 zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej, a zespół Francji I uplasował się za Czechosłowacja na drugim miejscu. W klasyfikacji indywidualnej Herbulot był drugi za zwycięzcą Veselym (CSR), Rigert zajął trzecie miejsce, a Garnier czwarte i Bathie piąte.